

Miesięcznik powiatowy • Kolbuszowa • Cmolas • Dzikowiec • Majdan Królewski • Niwiska • Raniżów

Nr 11 /83

Listopad 2002 r.

Cena 2,00 zł

Indeks 32616 X

ISSN 1232-051X

Ziemia

KOLBUSZOWSKA

W numerze:

- ▶ s. H. Chojnacka, s. B. Jurczyńska
- "100 lat służby Zgromadzenia
Sióstr Służebniczek
na Ziemi Kolbuszowskiej"
- ▶ Dzieci z Wilczej Woli
piszą do Ojca Świętego
- ▶ M. Skowroński
- "Ach te sensacje..."

WYNIKI WYBORÓW SAMORZĄDOWYCH

(3 grosze) Co buduje Kolbuszowa

Poczytny tygodnik "Polityka" (nr 46 z 16 listopada) uważa, że Kolbuszowa buduje Paryż. Jest to powrót do starego tematu, który jakiś czas temu tak ekscytował "Nowiny" nasze rzeszowskie codzienne. Artykuł w "P" jest jednak spokojniejszy i w istocie życzliwy dla jego bohaterów. Rzecz dotyczy - przypomnijmy - naszych ziomków pracujących w Paryżu w branży budowlanej: pomimo, że na czarno, pomimo, że w szarej strefie, uważani tam są za solidnych fachowców. "P" przytacza też (w euro), jakie korzyści przynosi to miastu oraz bliższej i dalszej okolicy. Skala i znaczenie tego zjawiska są na tyle duże, że odnotowała to również popularna francuska stacja telewizyjna.

Sprawa ta przywraca pamięci często i wyjątkowo zgodnie powtarzane obiegowe stwierdzenie, że Polacy lepiej pracują za granicą niż w swoim kraju. Natomiast diagnoza - dlaczego tak się dzieje - nie była i nie jest już tak jednomyślna. Szkoła, nazwijmy ją materialistyczna dowodzi, że jest tak z powodu daleko większych wynagrodzeń. Rozumowanie takie ma jednak swoją słabą stronę, gdyż podważają go liczne przykłady z naszego podwórka, gdzie wysokość pensji nijak się ma do jakości pracy. Dobrze to obrazują dzieje tzw. ustawy kominowej. Jej przeciwnicy dowodzili, że obcięcie bezwstydnie wysokich apanaży, jakie sami sobie przyznawali politycy i samorządowcy lub koleśki koleśiom w dyrekcjach i radach państwowych firm, spowoduje katastrofalne w skutkach odejście "fachowców". No i co się stało po tej i tak niezbyt bolesnej redukcji? Czy ktoś słyszał, żeby ci "fachowcy" gdzieś odchodzili? Czy może brakuje chętnych do samorządowych posaddek?

Druga, może bliższa prawdy teoria (powiedzmy - psychologiczna) głosi, że Polacy bardzo dobrze pracują za granicą, ponieważ są tam na tyle nieliczni, że nie mogą sobie skutecznie przeszkadzać. Niski stopień nasycenia jakiegoś obszaru naszymi rodakami sprawia, że z boleścią muszą się ograniczać, co najwyżej do wzajemnego nie wspierania się. Jakże zgodnie podkreślają to wszyscy powracający do kraju. Nasz anarchiczny indywidualizm jest dostrzegany za granicą, gdyż zapewne rzuca się w oczy. Pewien Amerykanin zapytany o porównanie naszych nacji powiedział: Amerykanie łączą się, gdy mają załatwić jakiś problem, Polacy łączą się, gdy chcą załatwić kogoś. A gdyby ktoś wątpił w istnienie tzw. charakteru zbiorowego, przypomnę co pisał w VI w. o Słowianach Pseudo-Maurycy: "Gdy zajdzie pomiędzy nimi różnica zdań, wówczas albo w ogóle nie mogą dojść do zgody, albo nawet jeśli się pogodzą, to postanowienia ich zaraz inni przekroczą, jako że każdy myśli co innego i żaden nie chce ustąpić drugiemu".

No a wracając po tych dygresjach do tytułowego pytania możemy powiedzieć też, że u siebie Kolbuszowa buduje starostwo. Tam będzie siedziba Rady Powiatu.

J. B.

STULECIE SIÓSTR SŁUŻEBNICZEK NA ZIEMI KOLBUSZOWSKIEJ

Dnia 6 listopada 2002 r. Zgromadzenie Sióstr Służebniczek obchodziło jubileusz 100-lecia pracy Sióstr na Ziemi Kolbuszowskiej.

Z tej okazji w niedzielę, 10 listopada, o godz. 17.00 odprawiona została uroczysta Msza Święta, której przewodniczył Ordynariusz Diecezji Rzeszowskiej ks. biskup Kazimierz Górny. Homilię wygłosił ks. Stanisław Wójcik proboszcz parafii w Weryni, gdzie znajdował się pierwszy dom Zgromadzenia. W uroczystości uczestniczyli: przedstawicielki władz zakonnych Zgromadzenia Sióstr Służebniczek NMP NP; siostry, które w poprzednich latach pracowały i mieszkały w Kolbuszowej; kapłani z kolbuszowskich parafii; przedstawiciele władz gminnych oraz parafianie i wszyscy, którzy w różny sposób są związani z działalnością, jaką podejmują Siostry Służebniczki. Podniosły charakter uroczystości uświetniony został przez śpiew chóru parafialnego i scholi młodzieżowej.

O godz. 16.30 młodzież parafii Wszystkich Świętych zaprezentowała montaż słowno-muzyczny pt. "Zosta-

ły posłane przed stu laty", w którym śpiewem i słowem przedstawiono historię pracy Sióstr Służebniczek w ciągu stu lat oraz ukazano piękno powołania zakonnego.

Z okazji jubileuszu została przygotowana w kościele parafialnym wystawa dokumentalno-fotograficzna przedstawiająca historię Zgromadzenia oraz zdjęcia i zapiski z Kronik Zgromadzenia obrazujące sto lat pobytu Sióstr Służebniczek na Ziemi Kolbuszowskiej.

Jubileusz uroczystie przeżywany 10 listopada, był czasem wspomnień, radości oraz wdzięczności Bogu i ludziom za piękne dzieło prowadzone przez Siostry Służebniczki na Ziemi Kolbuszowskiej.

S. HALINA CHOJNACKA

Wszystkim, którzy przez wspólne z nami świętowanie uświetnili obchody Jubileuszu 100-lecia pracy Sióstr Służebniczek na Ziemi Kolbuszowskiej Zgromadzenie Sióstr Służebniczek NMP składa serdeczne podziękowanie - Bóg zapłać!



Ks. bp Kazimierz Górny poświęca figurkę Dzieciątko Jezus dla przedszkola Sióstr Służebniczek.

ZiEMIA
KOLBUSZOWSKA

Wydawca: Regionalne Towarzystwo Kultury im. Juliana Macieja Gosłara w Kolbuszowej.

Redaguje zespół: Jacek Bardan - redaktor naczelny, Anna Ragan, Michał Franczyk, Andrzej Jagodziński, Józef Sudol, Barbara Szafraniec - sekretarz redakcji. Adres redakcji: ul. Jana Pawła II 8, 36-100 Kolbuszowa, tel. 017/22 75 199. Skład, łamanie i druk: "ABAKUS" s.c., Kolbuszowa ul. Wiktora 21, tel. 017/22 70 230. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie prawo do zmiany tytułów, skracania tekstów i poprawek stylistycznych. Przedruk dozwolony tylko za zgodą autorów lub redakcji. Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada. Gazeta ukazuje się przy wsparciu finansowym samorządu powiatu i gmin. INDEKS: 32616X, ISSN 1232-051X. Jesteśmy w internecie: <http://www.kolbuszowa.biz.pl/prasa/ziemia/>, e-mail: ziemiakolbuszowska@wp.pl Dyżur redakcji, każdy czwartek 15⁰⁰ - 16⁰⁰.

WYDARZENIA...

84 rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości

Dzień 11 listopada rozpoczął się w Kolbuszowej capstrzykiem w wykonaniu Orkiestry Dętej Miejskiego Domu Kultury. Członkowie orkiestry prezentowali swe umiejętności na rynku i osiedlach miasta, inaugurując w Kolbuszowej Święto Niepodległości

O godz. 10.00 przedstawiciele władz powiatowych i gminnych, instytucji państwowych, organizacji społecznych i kombatanckich zebrał się na cmentarzu parafialnym. Po modlitwie złożyli wieńce na mogiłach powstańców listopadowych i styczniowych, legionistów oraz przy kaplicy grobowej Tyszkiewiczów. Następnie Orkiestra Dęta Miejskiego Domu Kultury odegrała pieśni patriotyczne, po czym zebrani udali się do kościoła parafialnego p.w. Wszystkich Świętych na uroczystą Mszę Świętą w intencji Ojczyzny oraz dobroczyńców i mieszkańców Kolbuszowej. Ks. proboszcz Jan Gut nawiązał w homilii do obywatelskich obowiązków względem Ojczyzny. Zwrócił się z apelem, aby kierować się w życiu miłością do Boga i Ojczyzny.

Po zakończeniu mszy zgromadzeni przemaszzerowali ulicami miasta do Miejskiego Domu Kultury na uroczystą akademię przygotowaną przez nauczycieli i uczniów Szkoły Podstawowej i Gimnazjum Nr 1 w Kolbuszowej.



Burmistrz Zbigniew Chmielowiec i jego zastępca Jan Zuba składają kwiaty pod pomnikiem ks. Jerzego Popiełuszki.

L

Majdan Królewski

W Święto Niepodległości...

10 listopada, w przeddzień 84 rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości w Gminnym Ośrodku Kultury w Majdanie Królewskim odbyły się połączone uroczystości obchodów Święta Niepodległości, jubileuszy 7 par małżeńskich oraz poświęcenia nowego radiowozu policyjnego.

Uroczystości otworzył wójt Jerzy Wilk, który serdecznie powitał przybyłych gości wśród których byli: wicestarosta Ryszard Łeptuch, Komendant Powiatowy Policji Zbigniew Głowacki i jego zastępca Mieczysław Margański, policjanci z Rewiru Dzielnicowych w Majdanie Królewskim wraz z Komendantem Zbigniewem Twardowskim, Radny Sejmiku Wojewódzkiego obecnej kadencji Stanisław Kościelny i wiele innych osobistości.

Honorowymi gośćmi byli oczywiście Jubilaci, którzy zostali odznaczeni Medalami za długoletnie pożycie małżeńskie przyznawanymi przez Prezydenta RP parom, które wspólnie kroczą przez życie 50 i więcej lat. Tym razem życzenia i kwiaty otrzymali: Zofia i Władysław Serafin, Genowefa i Józef Guściora, Anna i Ludwik Wołosz, Maria i Władysław Maliborski, Stanisława i Adam Szczęch (wszyscy z

Krzutki) oraz Stanisława i Wincenty Wojcik z Majdanu, a także Michalina i Jan Marut z Komorowa.

Piękny program artystyczny przygotowany przez młodzież szkolną odzwierciedlał wszystkie te wartości, dla których warto żyć: miłość, rodzina, patriotyzm, dom, ojczyzna, wolność, tolerancja i zrozumienie. Największe wrażenie na słuchaczach zrobiła brawurowo wykonana przez małą Dominikę Fortunę ballada o córkach młynarza. Całe widowisko było tak wyreżyserowane, że widz miał nieodparte wrażenie, iż wartości indywidualne są nierozzerwalnie związane z wartościami ogólnymi. Nie można być szczęśliwym zamykając się tylko we własnym świecie wyobrażeń i odcinając się od rzeczywistości - tej najbliższej, sąsiedzkiej, ale również tej ogólnonarodowej czy globalnej.

ELŻBIETA KWAŚNIK

Nowy radiowóz dla policjantów z Majdanu

Ważnym punktem uroczystości 10 listopada w Majdanie Królewskim było uroczyste przekazanie nowego radiowozu dla policjantów z tamtejszego Rewiru Dzielnicowych. Mszę świętą odprawił oraz poświęcenia radiowozu dokonał ks. dziekan Władysław Włodarczyk.

Sprzęt transportowy policji w powiecie kolbuszowskim jest w znacznej mierze wysłużony. "Polonezy", jakie na początku lat 90-tych otrzymaliśmy dzięki finansowemu wsparciu Rad Gmin, powinny "przeżyć na zasłużoną emeryturę". Niestety, niewielkie szanse mamy na to, aby otrzymać nowe radiowozy z tzw. zakupów centralnych, bez pomocy finansowej ze strony samorządów lokalnych. Pełne zrozumienie naszej sytuacji w tym zakresie wykazała Rada Gminy Majdan Królewski, która wyasygnowała na zakup nowego radiowozu 15 000 złotych (pozostałą część pieniędzy dołożyła Komenda Główna Policji).

Daewoo Lanos, jaki otrzymali policjanci Rewiru Dzielnicowych w Majdanie Królewskim z pewnością pomoże w skuteczniejszym pełnieniu służby patrolowej i szybszym załatwianiu zgłaszanych interwencji dla poprawy bezpieczeństwa mieszkańców gminy.

EWA SĘCZKOWSKA

W Lipnicy będzie sala gimnastyczna

14 października był w lipnickiej szkole radosny nie tylko z powodu Dnia Edukacji Narodowej - tego dnia odbyła się także uroczystość wmurowania kamienia węgielnego pod salę gimnastyczną.

W latach 1979-1988 lipniczanie w czynie społecznym przy znacznej pomocy ówczesnych władz wybudowali szkołę. Niestety ten nowy budynek szkolny nie posiada sali gimnastycznej. Przez całą dekadę lat dziewięćdziesiątych w Lipnicy realizowano tak poważne inwestycje jak: budowa wodociągu, kanalizacji, sieci gazowniczej, modernizacja linii energetycznej. Poza tym w tym czasie wybudowano tu również Dom Strażaka, dwie kaplice, dokonano całkowitej telefonizacji wsi, naprawy lokalnych dróg oraz zaadoptowano kotłownię węglową przy szkole i miejscowym Ośrodku Zdrowia na kotłownię gazowe. Tak duże natężenie prac inwestycyjnych spowodowało, że budowa sali gimnastycznej musiała być odsunięta w czasie. Kiedy jednak ukończono budowę tych podstawowych inwestycji zaczęto przymierzać się do jej budowy. Należy podkreślić wielki wkład lipnickich radnych w podjęciu przez władze gminne decyzji o rozpoczęciu tej szkolnej inwestycji. Tak się złożyło, że wszyscy trzej radni: Franciszek Ozga, Antoni Konefał i Eugeniusz Panek są członkami PSL-u. I chyba również to spowodowało, że potrafili przemawiać jednym głosem i byli skuteczni w swoim działaniu. Szczególnie należy podkreślić rolę, jaką odegrał w tym przedsięwzięciu Franciszek Ozga, który wręcz "wychodził i wywalczył" budowę sali gimnastycznej w Lipnicy.

Nie można zapomnieć także o poparciu, jakie w tej sprawie otrzymali lipniczanie ze strony Aleksandra Bentkowskiego - wieloletniego posła do Sejmu RP, a obecnie prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rol-

nictwa. Aleksander Bentkowski pomagał i wcześniej w wielu inwestycjach prowadzonych w Lipnicy. Należy on do tych nielicznych osób, które osiągnąwszy szczyty kariery nie zapominają o swoich wyborcach. Wiedzą o tym dobrze nie tylko mieszkańcy Lipnicy, ale i innych wiosek dzikowieckiej gminy.

Uroczystość wmurowania kamienia węgielnego rozpoczęła się uroczystą mszą,



Akt erekcyjny podpisuje wójt Krzysztof Klecha, za nim dyrektor szkoły Wojciech Mroczka, Aleksander Bentkowski i Franciszek Ozga.

Spółeczeństwo obywatelskie dla rozwoju przedsiębiorczości

Cmolos. 9 października 2002 odbyła się w Ośrodku Wspierania Przedsiębiorczości konferencja pod hasłem „Spółeczeństwo obywatelskie dla rozwoju przedsiębiorczości” pod patronatem i z udziałem Rzecznika Praw Obywatelskich prof. Andrzeja Zolla.

Uczestnicy zwiedzili zabytkowy kościółek, centrum rehabilitacji ruchowej, krytą pływalnię. Zapoznali się z funkcjonowaniem rozgłośni Twoje Radio Cmolos i jego roli informacyjnej. Rozmawiano o roli mediów w kształtowaniu jawności i przejrzystości życia publicznego, w rozwoju kraju i społeczności lokalnych.

Konferencja rozpoczęła się od wystąpienia prof. Andrzeja Zolla, który mówił o doniosłej roli edukacji i wykształcenia w rozwoju i kształtowaniu społeczeństwa obywatelskiego. Stwierdził, że szkół wyższych przybywa, ale jakość kształcenia pozostawia wiele do życzenia i w dalszym ciągu jesteśmy społeczeństwem słabo i niedostatecznie wykształconym. Rzecznik podkreślił potrzebę kształcenia przez całe życie również w wieku średnim i dojrzałym, bowiem zaniechanie kształcenia jest przyczyną niedostosowania do zmian zachodzących w świecie i jest boleśnie odczuwalne w sytuacji transformacji, jaka zachodzi w Polsce.

Dyskutowano o zagadnieniach prawnych, które są przeszkodą i blokadą w roz-

woju lokalnej przedsiębiorczości, a co za tym idzie małych środowisk. Dużo miejsca poświęcono zagadnieniom mentalnym, które są równie dużą przeszkodą, a może nawet większą od pozostałych, w rozwoju i tworzeniu społeczeństwa obywatelskiego. Rzecznik szczególnie podkreślał rolę urzędników, którzy powinni pełnić rolę służebną wobec społeczeństwa, przedsiębiorcy, człowieka. Niestety urzędnicy często blokują inicjatywę i przedsiębiorczość ludzi stając na przeszkodzie w rozwoju środowisk lokalnych.

Profesor A. Zoll zaproponował tworzenie w gminach i powiatach centrów informacji obywatelskiej, które uczyłyby mieszkańców korzystania z możliwości prawnych i zachowania we współpracy z instytucjami. Liczba skarg napływających do Rzecznika Praw Obywatelskich ciągle wzrasta. Zapewne z powodu zubożenia społecznego i niemożności zaspokojenia słuszych potrzeb społecznych. Stwierdził, że nasze prawo jest zbyt skomplikowane dla obywatela, dlatego trzeba ludziom przyjść z pomocą. Dobra wola instytucji, urzędników mogłaby się przyczynić do złagodzenia konfliktów, przyczynić do rozwiązania wielu problemów. Byłby to taki ruch dobrej woli ze strony instytucji w walce ze społeczną bezsilnością, sposób na przełamanie niemożności w państwie. Rzecznik zaproponował także zgłasza-

nie propozycji rozwiązań prawnych, które mogłyby być początkiem zmian legislacyjnych.

Prezes Fundacji Pro Publico Bono Waldemar Rataj z Krakowa mówił o konieczności pokazywania w Polsce pozytywnych przykładów, osiągnięć gmin i powiatów, które mogłyby być dobrym przykładem i bodźcem do zmian ogólnopolskich. Mówił także o potrzebie bardziej ludzkiego podejścia do każdego człowieka, ponieważ nastąpiło w Polsce rozwarstwienie społeczne, niezrozumienie na płaszczyźnie instytucja - obywatel i zagubienie wartości. Dzisiaj na nowo trzeba szukać sposobów budowania pozytywnych więzi międzyludzkich.

Bardzo ciekawy wykład miała pani Aliana Kozińska Bałdyga, prezes Federacji Inicjatyw Oświatowych z Warszawy. Mówiła ona o potrzebie ratowania małych wiejskich szkół, które są sercem wsi i centrum życia kulturalnego małych społeczności. Mówiła o potrzebie tworzenia stowarzyszeń, jako najlepszym sposobie samoorganizacji społecznej, sposobie obrony własnych interesów oraz możliwości kształtowania lokalnej rzeczywistości według własnego uznania.

Wnioski były zbieżne. Ludzie muszą się nauczyć organizować, zrzeszać i tworzyć stowarzyszenia. Rozwiązywać odpowiedzialnie i aktywnie swoje problemy środowiskowe, jak edukacja, ochrona środowiska, samozatrudnienie. Nauczyc się współdziałać, współpracować, najpierw oczekiwać od siebie, a dopiero później od innych. Uczyc się rozwiązywać problemy, a nie szukać winy w innych ludziach. To może być początkiem zdrowej, oddolnej aktywności społecznej.

JANUSZ TOKARZ

którą odprawił miejscowy proboszcz ks. prałat Edward Ożóg. Uczestniczyli w niej, oprócz uczniów, nauczycieli i mieszkańców wioski, także zaproszeni na tą uroczystość goście: A. Bentkowski, B. Romaniuk - sekretarz Starostwa w Kolbuszowej, K. Klecha - wójt gminy Dzikowiec, F. Ozga - członek Zarządu Gminy, a zarazem radny wsi Lipnica, E. Bieleń - członek Zarządu Gminy i przewodniczący Komisji Edukacji Rady Gminy w Dzikowcu, J. Skiba - Prezes Spółdzielni Produkcyjno - Budowlanej w Kolbuszowej, A. Konefał i E. Panek - radni wsi Lipnica oraz A. Brzoza - kierownik budowy.

Druga część uroczystości odbyła się na placu budowy. Tam nauczycielka wychowania fizycznego miejscowej szkoły Maria Drapała odczytała akt erekcyjny. Z kolei pod aktem tym złożyli podpisy: honorowi goście, przedstawiciele władz, rodziców, uczniów i firmy budowlanej. Podpisany dokument w specjalnej ozdobnej tulei, został przez honorowego gościa tej uroczystości A. Bentkowskiego umieszczony w fundamentach budującej się sali gimnastycznej. Każda z osób, która podpisała akt erekcyjny dostąpiła zaszczytu włożenia kielnią zaprawy betonowej do otworu gdzie została umieszczona tuleja z aktem erekcyjnym. Następnie miejscowy proboszcz ks. prałat E. Ożóg dokonał poświęcenia rozpoczętej budowy.

Na zakończenie uczniowie wystąpili z częścią artystyczną, były też nagrody dla nauczycieli za wyróżniającą pracę oraz kwiaty dla gości i tych, którzy najbardziej przyczynili się do tego, że budowa sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej w Lipnicy stała się faktem.

WOJCIECH MROCZKA

Energia za drogą?

Kiedy nagle zabraknie prądu w naszych domach, zwykle narzekamy na dostawcę energii - "Przecież tyle płacę za prąd, a tu ciągle awarie" - mówimy. Nie zastanawiamy się nad przyczynami. Tymczasem bardzo często brak prądu w naszych gniazdkach wynika z działalności wandalów i złodziei linii przesyłowych.

Wandalizm i kradzieże linii energetycznych śmiało możemy nazwać problemem społecznym i to z kilku powodów. Po pierwsze kradzieże i dewastacje linii przemysłowych stwarzają zagrożenie dla środowiska człowieka. W ich wyniku tracą życie lub zdrowie nie tylko ci, którzy ten proceder uprawiają. Po drugie, kradzieże metali nieżelaznych z linii energetycznych stanowią dla środowiska przestępczego atrakcyjne źródło nielegalnego dochodu i ich ilość z roku na rok wzrasta. Niestety, z roku na rok więcej za to płacimy.

Straty wynikające z przerw w dostawie energii elektrycznej do odbiorców, a przede wszystkim koszty odtworzenia skradzionego majątku są olbrzymie. Za każdą złotówkę, jaką złodzieje majątku energetycznego dostają w punkcie skupu złomu, podatnicy muszą średnio zapłacić 18 zł. Dlaczego? Takie są koszty odbudowy zdewastowanych linii, które ponoszą wszyscy płacący za prąd.

Złodzieje sięgają przede wszystkim do naszych kieszeni. Walka z nimi jest bardzo trudna, dlatego to my sami musimy bezwzględnie przestać tolerować takich ludzi we własnym środowisku.

Powrót do starych zawodów

12 listopada br. w Miejskim Domu Kultury w Kolbuszowej miała miejsce uroczystość rozpoczęcia działalności Wiejskiego Ośrodka Edukacji połączona z kiermaszem rękodzieła artystycznego. Uroczystego otwarcia dokonała prezes Stowarzyszenia na Rzecz Kobiet Poszukujących Pracy "Victoria" pani Barbara Stafiej. W ceremonii wzięło udział wielu zaproszonych gości reprezentujących władze lokalne, edukację, prasę, TV oraz twórcy rękodzielniczo.

Wiejski Ośrodek Edukacji ma na celu wskrzeszenie ginących zawodów takich jak m.in. hafciarstwo, koronkarstwo i ich promocję. Stare rzemiosło bowiem ma szansę stać się produktem konkurencyjnym na rynku. Projekt Wiejskiego Ośrodka Edukacji jest realizowany z myślą o kobietach bezrobotnych, które dłu-

go przebywały w domu. Łączy on sztukę ludową z aktywizacją bezrobotnych kobiet. Panie, które zgłoszą się do tego ośrodka mogą liczyć na pomoc, konsultacje, porady i szkolenia.

W najbliższych planach Ośrodek ma zorganizowanie kiermaszu dla 35 pań obecnie współpracujących z ośrodkiem, a także utworzenie sklepu z własnymi wyrobami. Na kiermaszu można było podziwiać wyroby rękodzielnicze min. serwetki, koronki, suche bukiety, wyszywane i malowane obrazy, wyroby plecione oraz wyroby ze sznurka. Była również możliwość osobistego wymieniania się informacjami z zakresu technik wykonywania wyrobów; rodzaju doboru materiału.

ACH

Czy kobiety mogą pokonać falę rosnącego bezrobocia?

Coraz częściej poszukując sposobu na poprawę własnej sytuacji finansowej wątpimy w odniesienie jakiegokolwiek sukcesu.

Jak przerwać falę rosnącego bezrobocia? Co zrobić, żeby zarobić pozostając w pobliżu swojej rodziny i miejsca zamieszkania?

Na takie pytania szuka odpowiedzi Stowarzyszenie na Rzecz Kobiet Poszukujących Pracy "Viktoria" z Rzeszowa.

Trudna sytuacja rodzin dotkniętych bezrobociem zmusza mieszkańców miasta i gminy Kolbuszowa, w tym również kobiety, do migracji zawodowej. W powiecie kolbuszowskim taką szansę dają stare, zapomniane zawody stanowiące dziedzictwo kulturowe regionu. Dlatego autorzy projektu zamierzają wykorzystać tradycje lokalne i walory turystyczne jako sposób na bezrobocie.

Z pomocą tutejszym kobietom wyszło sto-

warzyszenie "Victoria", które przygotowało program obejmujący cykl warsztatów i porad z dziedziny nauki rzemiosła, zakładania własnej firmy, elementów informatyki (w tym Internet) oraz rozwoju osobistego i społecznego (w tym z zakresu komunikacji, autoprezentacji, technik poszukiwania pracy). Projekt "Sposób na przetrwanie" - Wiejski Ośrodek Edukacji został opracowany w ramach konkursu Polskiej Akademii Filantropii "Działaj lokalnie", a dotowany jest ze środków Polsko - Amerykańskiej Fundacji Wolności.

Bliższych informacji udzielamy:

- w siedzibie Ośrodka ul. Narutowicza 5 w Kolbuszowej codziennie w godz. 9.00 - 14.00, tel. 22 75 179 oraz w Stowarzyszeniu na Rzecz Kobiet Poszukujących Pracy w Rzeszowie na ul. Piłsudskiego 8-10, tel. 862 28 46 wew. 330 - codziennie w godz. 9.00-14.00 oraz we wtorki od 16.00.

Zapraszamy do nas!

"Twoje Radio Cmolas"

Można nas odbierać na falach średnich oznaczonych na skali symbolami AM na częstotliwości 1062 kHz. Obecnie nadajemy codziennie rano od godziny 6:30 do 7:30 i popołudniu od godz. 17:30 do 18:30. W niedziele i święta w godzinach 13:00 do 15:00.

Jesteśmy dobrze słyszalni w gminach Cmolas, Majdan Królewski, Kolbuszowa, Niwiska.

Rama programowa naszego radia wygląda następująco. W poniedziałek przewidziany jest blok sportowy. We wtorek audycja poświęcona sprawom samorządowym, gospodarczym, rolnictwu, pracy i przedsiębiorczości, ochronie środowiska. W środę sprawy kultury i twórczości artystycznej, zagadnienia historyczne i rocznicowe, prezentacje miejscowości, gmin. Na czwartek przewidziany jest blok oświatowy poświęcony szkołom i nauczycielom, sprawom wychowawczym i inicjatywom szkolnym. W piątek magazyn rodzinny, profilaktyka zdrowotna, poradnik dla kobiet, psychologia, patologie społeczne, niepełnosprawni, ludzie starsi. Na sobotę rano blok rozrywkowy z tematyką turystyczną, ciekawostkami ze świata, magazyn motoryzacyjny, zapowiedzi weekendowe. Po południu w sobotę program dla młodzieży z muzyką, listą przebojów, prezentacją lokalnych zespołów i wyko-

nawców oraz problemów nurtujących młodzież. W niedzielę i święta tematyka rodzinna, a także magazyn o tematyce religijnej. W drugiej godzinie niedzielnej programu jest koncert życzeń, który można zamawiać codziennie od poniedziałku do piątku w godz. 8:00 do 15:00 pod telefonem 744 44 15. Pod tym samym numerem można rozmawiać w sprawie reklam i ogłoszeń. Codziennie nadawane są wiadomości i informacje lokalne oraz z regionu, z kraju i zagranicy, które mają wpływ na nasze życie lub pracę. Codziennie jest również przewidziany wywiad dnia, nadawana jest bajka dla dzieci i sporo dobrej muzyki. Przewidziane są bloki tematyczne. Staramy się nadawać znane i lubiane piosenki polskie oraz uznane od lat przeboje zagraniczne. Staramy się prezentować również piosenki i utwory w wykonaniu dzieci, młodzieży oraz osiągnięcia miejscowych twórców w różnych dziedzinach artystycznych.

Studio radiowe mieści się w Ośrodku Wspierania Przedsiębiorczości w Cmolasie. Telefon do radia 744 44 22 czynny jest 30 minut po każdej audycji. Pod tym numerem można zgłaszać propozycje, opinie i uwagi, oferty współpracy, a także relacje z wydarzeń i imprez.

JANUSZ TOKARZ

KRONIKA POLICYJNA**BANDYCKI NAPAD W HUCIE KOMOROWSKIEJ**

■ W godzinach nocnych z 7 na 8 listopada zamaskowani sprawcy weszli przez okno do domu mieszkającej samotnie 73-letniej kobiety. Po skrępowaniu ofiary zażądali wskazania miejsca przechowywania pieniędzy. Napastnicy skradli oszczędności w kwocie 230 złotych oraz latarkę elektryczną, po czym zbiegli w nieznanym kierunku.

WYPADKI DROGOWE

■ 24 października w Widelce, 27-letni mieszkaniec naszego powiatu kierujący samochodem "Audi", nie zachował należytej ostrożności i najechał na tył poprzedzającego go samochodu osobowego marki "Polonez". W wypadku ranni zostali kierująca "Polonezem" 42-letnia kobieta oraz przewożony przez nią pasażer. Kierujący pojazdami byli trzeźwi.

■ 25 października około godz. 15.30 w Kolbuszowej na ul. Kościuszki kierująca samochodem osobowym marki "Opel" 31-letnia kobieta wykonując manewr skrętu w prawo nie zachowała należytej ostrożności i potrąciła 53-letnią rowerzystkę, która doznała wstrząśnienia mózgu. Kierująca samochodem była trzeźwa, od poszkodowanej pobrano krew do badań na zawartość alkoholu.

■ 26 października o godz. 13.50 w Krzątce 39-letni mężczyzna idąc chodnikiem wszedł nagle na jezdnię, wprost pod nadjeżdżający samochód osobowy marki "Mercedes", którym kierował 22-letni mieszkaniec naszego powiatu. W wypadku pieszy doznał uszkodzeń ciała i pozostał na obserwacji w szpitalu. Kierujący samochodem był trzeźwy.

■ 4 listopada o godz. 18.50 w Kolbuszowej na ul. Narutowicza 42-letni mieszkaniec Kolbuszowej Dolnej wtargnął nagle na jezdnię, wprost pod nadjeżdżający samochód osobowy marki "Citroen", którym kierował 29-letni mężczyzna. Pieszy doznał uszkodzeń ciała. Kierujący samochodem był trzeźwy.

KRADZIEŻE I WŁAMANIA

■ 28 października w Kolbuszowej, z parkingu przy Pl. Wolności nieznany sprawca skradł samochód osobowy marki "Peugeot 406" na szkodę mieszkańca Żyrakowa. Wartość utraconego pojazdu oszacowano na 40 000 złotych.

■ 31 października i 10 listopada w Kolbuszowej i Wilczej Woli nieznani sprawcy włamali się do trzech zaparkowanych samochodów osobowych. Ich łupem padły radioodtwarzacze o ogólnej wartości 1 450 złotych.

■ Pomiędzy 4 a 12 listopada w Widelce nieznany sprawca dokonał włamania do niezamieszkałego domu. Skradł sprzęt rtv oraz artykuły wyposażenia gospodarstwa domowego, których wartość poszkodowana właścicielka posesji oszacowała na kwotę około 2 300 złotych.

ALKOHOL BEZ AKCYZY

W dniach 24 października i 7 listopada na terenie Kolbuszowej i Lipnicy miejscowi policjanci zatrzymali obywateli Ukrainy, którzy przewozili przez teren naszego powiatu, przeznaczony do nielegalnej sprzedaży alkohol i papierosy bez polskich znaków skarbowych akcyzy. Łącznie zakwestionowano 735 litrów wyrobów spirytusowych oraz 1 640 paczek papierosów.

Uszczuplenie podatkowe, jakiego dopuścili się sprawcy określono na sumę 36 454 złotych.

UJĘTO SPRAWCÓW POBICIA

■ 25 października 2001 r. w Komorowie nieznani sprawcy pozbawili wolności jednego z mieszkańców tej miejscowości, używając siły fizycznej wciągnęli go do samochodu, gdzie go obezwładnili. Przewieźli następnie porwanego do kompleksu leśnego na terenie Budy Stałowskiej, gdzie dotkliwie go pobili i nieprzytomnego pozostawili w lesie.

Po rocznym, zmuszonym śledztwie policjanci zebrali dowody pozwalające na przedstawienie zarzutów czterem mężczyznom. Wśród nich znalazł się także zleceniodawca przestępstwa.

KOM. EWA SĘCZKOWSKA

Ogłoszenie o przetargu

Zarząd Miasta i Gminy w Kolbuszowej ogłasza II publiczny przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości własności Miasta i Gminy Kolbuszowa.

Przedmiotem przetargu jest:

1. Niezabudowana nieruchomość gruntowa położona w Kolbuszowej na osiedlu "Polna", oznaczona nr. ew. 2129 o pow. 0,1000 ha, objęta Kw 15195, z przeznaczeniem w planie zagospodarowania przestrzennego do zabudowy mieszkaniowo - usługowej z ceną wywoławczą nieruchomości: **13 319 zł.**
2. Niezabudowana nieruchomość gruntowa położona w Kolbuszowej na osiedlu "Polna", oznaczona nr. ew. 2130 o pow. 0,1000 ha, objęta Kw 15195, z przeznaczeniem w planie zagospodarowania przestrzennego do zabudowy mieszkaniowo - usługowej z ceną wywoławczą nieruchomości: **13 419 zł.**
3. Niezabudowana nieruchomość gruntowa położona w Kupnie, oznaczona nr. ew. działki 1125/59 o pow. 0,1180 ha, objęta Kw 21820. Przedmiotowa działka leży na terenie użytków zielonych na których w pasie 200 m od drogi powiatowej dopuszcza się zabudowę mieszkaniową, produkcyjną i usługową z ceną wywoławczą nieruchomości **4 437 zł.**
4. Niezabudowana nieruchomość gruntowa położona w Kupnie, oznaczona nr. ew. działki 1125/61 o pow. 0,0440 ha, objęta Kw 21820. Przedmiotowa działka leży na terenie użytków zielonych, na których w pasie 200 m od drogi powiatowej dopuszcza się zabudowę mieszkaniową, produkcyjną i usługową z ceną wywoławczą nieruchomości **1 917 zł.**
5. Niezabudowana nieruchomość gruntowa położona w Kolbuszowej przy ul. Rzeszowskiej, oznaczona nr. ew. działki 1730/7 0 pow. 0,0517 ha, objęta Kw. 21979. Przedmiotowa nieruchomość leży na obszarze funkcjonalnym M 5. Jest to teren istniejącej i projektowanej zabudowy mieszkaniowej z dopuszczeniem zabudowy usługowej i produkcyjnej. Działka objęta jest ochroną konserwatorską. Wszelka działalność inwestycyjna podlega uzgodnieniu z Woj. Konserwatorem Zabytków, z ceną wywoławczą nieruchomości: **4 522 zł.**
6. Niezabudowana nieruchomość gruntowa położona w Kolbuszowej Górnej, oznaczona nr. ew. działki 4284/3 o pow. 0,23 ha, objęta Kw 21818, oznaczona w planie zagospodarowania przestrzennego symbolem A 14 R teren rolny, z ceną wywoławczą nieruchomości: **4744 zł**

Przetarg odbędzie się w czwartek, 12 grudnia 2002 r. o godzinie 10-tej w sali nr 1 w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Kolbuszowej, ul. Obr. Pokoju 21.

Warunkiem przystąpienia do przetargu przez osoby fizyczne i prawne jest wpłacenie wadium w wysokości 20 % ceny wywoławczej najpóźniej na 3 dni przed przetargiem w kasie Urzędu w gotówce lub przelewem na konto BPH -PBK S.A. F/Kolbuszowa 11102207 - 402200000972.

Wadium zwraca się niezwłocznie po zakończeniu przetargu, z wyjątkiem wadium wpłaconego przez uczestnika, który wygrał przetarg - zostaje zaliczone na poczet ceny nabycia, która płatna jest w całości i nie podlega rozłożeniu na raty. Wadium ulega przepadkowi w razie uchylecia się uczestnika, który wygrał przetarg od zawarcia umowy.

Przetarg przeprowadzony będzie na zasadach określonych w Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 13. 01. 1998 r. w sprawie określenia szczegółowych zasad i trybu przeprowadzania przetargów na nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa lub własność gminy /Dz.U.Nr.9 poz.30/.

Zastrzega się prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn. Szczegółowych informacji o przetargu i jego przedmiocie można uzyskać w Urzędzie Miasta i Gminy w Kolbuszowej w pokoju nr 15 lub telefonicznie pod nr 22-71-333 w godzinach 8 - 15 -ta.

Zawarcie umowy notarialnej winno nastąpić w terminie 21 dni od dnia przetargu, której koszt ponosi nabywca.

ZARZĄD MIASTA I GMINY W KOLBUSZOWEJ

Lato minęło, nagrody rozdano

"Pięknie u Ciebie, pięknie może być i u mnie" konkurs ogłoszony przez Osiedla Nr 1 i 2
ZOSTAŁ ROZSTRZYGNIĘTY

Komisja konkursowa wyróżniła 55 mieszkańców naszego miasta. 19 września w Klubie "Starszych Nastolatków" przy ul. J. Bytnara w Kolbuszowej burmistrz Zbigniew Chmielowiec i wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Józef Fryc wraz z przewodniczącymi zarządów osiedli Zenoną Chodorowską i Adamem Kozubalem dokonali wręczenia nagród.



Dom Elżbiety i Jakuba Mikołajczyków, ul. Zielona.

WYRÓŻNIENI W 2002 ROKU

Zarząd Osiedla Nr 1

Kategoria - "Balkony i tarasy"

Helena, Antoni Marek; ul. Krakowska 47
Bronisława, Julian Tyburczy; ul. Obr. Pokoju 87
Krystyna, Stanisław Zuber; ul. Krakowska 49
Halina, Zbigniew Bajor; ul. Jesionowa 5

Kategoria - "Ogrody, ogródki tradycyjne i przybłokowe"

Danuta, Władysław Machno; ul. Żytkowskiego 23
Małgorzata, Władysław Wachnicki; ul. Miodowa 12
Barbara, Jerzy Tokarz; ul. Jesionowa 12
Stanisława, Ryszard Salach; ul. Zbożowa 20
Barbara, Mieczysław Gaweł; ul. Obr. Pokoju 85b
Wanda, Edward Salach; ul. Reymonta 2
Kazimiera, Edward Kata; ul. Krótka 4
Stanisława, Zbigniew Orzech; ul. 22 Lipca 46

Zarząd Osiedla Nr 2

Kategoria - "Balkony i tarasy"

Stanisława, Józef Białek; ul. Zielona 4/13
Maria, Jan Celek; ul. Zielona 6/7
Maria Furmańska; ul. Zielona 6/9
Maria Świrek; ul. Zielona 6/8
Maria, Jan Orzech; ul. Reja 1
Małgorzata, Marek Hariasz; ul. 3-go Maja 8a
Wanda, Alfons Wlazło; ul. Armii Krajowej 8
Michalina Skowrońska; ul. Grunwaldzka 14
Bronisława, Bronisław Wroński; ul. Partyzantów 6
Krystyna, Tadeusz Byczek; ul. Partyzantów 6c
Maria, Stanisław Posłuszny; ul. Partyzantów 37
Sylwia, Leszek Barnat; ul. Matejki 4
Halina, Zbigniew Chmielowiec; ul. Matejki 7
Janina, Stanisław Bajor; ul. Narutowicza 31
Teresa, Bogdan Szafraniec; ul. Jana Pawła II 21/13
Stanisława, Bolesław Stobierska; ul. Jana Pawła II 21/6
Katarzyna, Józef Golisz; ul. Piłsudskiego 101

Teresa, Bolesław Dupel; ul. Wolska 28a/13
Emilia, Jan Podedworny; ul. Wolska 28a/4
Danuta, Franciszek Wiącek; ul. Wolska 28a/3
Helena, Stanisław Marek; ul. Wolska 28a/12
Janina Mycek; ul. Wolska 28a/9
Maria, Marian Kazimierzczak; ul. Wolska 28a/15

Kategoria - "Ogrody, ogródki tradycyjne i przybłokowe"

Maria, Franciszek Stąpor; ul. Zielona 28
Dorota, Krzysztof Wyzga; ul. Wiśniowa 3
Halina, Kazimierz Samojedny; ul. Lipowa 3
Elżbieta, Jakub Mikołajczyk; ul. Zielona 28b
Cecylia Dudzińska; ul. Piłsudskiego 55
Janina, Grzegorz Biesiadecki; ul. Piłsudskiego 52a
Józefa, Antoni Skóra; ul. Piłsudskiego 83
Teresa, Bernard Sroka; ul. Piłsudskiego 89
Modesta, Kazimierz Stepień; ul. Piłsudskiego 99
Małgorzata, Bogdan Sokalski ul. Piłsudskiego 101a
Helena, Mieczysław Wilk; ul. Armii Krajowej 6
Maria, Zbigniew Kozakiewicz; ul. Obrońców Pokoju 27
Irena, Mirosław Olszewski; ul. Matejki 6
Elżbieta, Marek Żądło; ul. Nadziei 15
Janina, Tadeusz Olszowy; ul. Grunwaldzka 6
Janina, Krzysztof Musiołek; ul. Piłsudskiego 6-10/klatka 5 m. 61
Katarzyna, Antoni Widuchowski; ul. Piłsudskiego 6-10/klatka 4 m. 54
Aleksandra Zub; ul. Piłsudskiego 6-10/klatka 4 m. 52
Komisja wyróżniła Zakład Komunalny w Kolbuszowej za ukwiecenie Plantów przy Placu Wolności oraz zabytkowej studni.

Zarząd Osiedla Nr 3 Kategoria - "Balkony i tarasy"

Anna, Godzisław Lelonek; ul. Tyszkiewiczów 14/3
Krystyna, Jan Jacher; Ks. Ruczki 2/22
Teresa, Zbigniew Magda; ul. Ks. Ruczki 6/43

Kategoria - "Ogrody, ogródki tradycyjne i przybłokowe"

Janina, Jerzy Szadkowski; ul. Kolejowa 6a
Zofia Opalińska; ul. Ks. Ruczki 8/37
Józefa Czarnecka; ul. Ruczki 8/38
Stanisława Rak; ul. Ks. Ruczki 8/45.

ZENONA CHODOROWSKA



Dom Heleny i Mieczysława Rożków, ul. Armii Krajowej 6.

30 lat Spółdzielni Mieszkaniowej w Kolbuszowej (II)

Do budowy pierwszego bloku mieszkalnego przystąpiono przy ulicy I Maja (obecnie przy ul. J. Piłsudskiego) a inwestorem był PBRol. W tym przedsiębiorstwie powstała inicjatywa i realizacja tego zamierzenia. Dążono, aby zabezpieczyć mieszkania dla swoich pracowników i nie tylko. Później okazało się, że jeszcze otrzymali mieszkania pracownicy PREFABETU i Ceramiki w Kupnie. Zasady finansowania oparte były o kredyt finansowy, 1/3 wkładu wnosili kandydaci na mieszkanie poprzez m. in. odpracowywanie na budowie. Był to blok patronacki pod szyldem ZMS-u. Jednocześnie zgłoszono plan budowy domków jednorodzinnych za stadionem w Kolbuszowej, m. in. przez wspomnianego dyrektora Edwarda Wolskiego, ale nie został zrealizowany, gdyż podpadł ówczesnym władzom politycznym. Odebrano mu legitymację partyjną i zmuszony był wyjechać. Blok zwany później "nad apteką" posiadał 20 mieszkań. Można powiedzieć, że zbudowano go w większości w czynie społecznym przez młodych ludzi, którzy swoją przyszłość wiązali z Kolbuszową.

Z biegiem czasu zmieniała się nazwa Spółdzielni: w latach 1972 - 1976 Powiatowa Spółdzielnia Mieszkaniowa; w latach 1976 - 2002 Spółdzielnia Mieszkaniowa w Kolbuszowej i było to związane z rozwojem spółdzielczości tego typu w naszym kraju. Z tego też względu - co pewien okres czasu - Walne Zgromadzenie Członków Spółdzielni dokonywało zmian zapisów w statucie wynikających z dostosowania do aktualnej rzeczywistości.

W ciągu 30 lat działalności Spółdzielnią Mieszkaniową w Kolbuszowej kierowali następujący prezesi: Józef Stagarczyński (od 8 VI 1972 - do 13 VI 1973), Ryszard Brzozowski (od 13 VI 1973 - do 23 III 1977), Bogusław Basiaga (od 23 III 1977 - do 22 IX 1978), Jan Malec (od 22 IX 1978 - do 1 VI 1986), Stanisław Kozubal (od 1 VI 1986 - do lipca 2001), Józef Rybicki (od lipca 2001).

Z zestawienia tego wynika, że najdłużej kierującym prezesem był mgr inż. Stanisław Kozubal (16 lat), za którego kolbuszowska spółdzielnia zanotowała największe budownictwo mieszkaniowe wraz z całą infrastrukturą (woda, gaz, nowe kotłownie, ocieplenie budynków itp.). Mgr Jan Malec, był na tym stanowisku 8 lat i za jego kadencji wybudowano kilka bloków przy ulicy Jana Pawła II i przy zbiegu ulic Tyszkiewiczów i księdza Ruczki.

Całą działalność Spółdzielni kontrolowała, zatwierdzała jej wykonanie i sprawozdania Rada Nadzorcza na czele której stali kolejno następujący przewodniczący: Józef Stagarczyński, Jan Wiącek, Bogdan Rychlicki, Józefa Kitrys, Elżbieta Macheta, Zbigniew Gawel i Edward Mazur.

Zgodnie ze statutem spółdzielni przynajmniej raz w roku odbywało się Walne Zebranie Członków Spółdzielni, na którym zatwierdzano roczną działalność przez przyjęcie sprawozdania, udzielano absolutorium Zarządowi i aprobowano zadania na najbliższy okres. Dokonywano także zmian w statucie. Wysłuchiwano także oceny polustracyjnej i zalecenia do wykonania. Każdego roku podejmowano uchwałę o uznaniu działalności Zarządu i Spółdzielni za prawidłową i zgodną z obowiązującymi przepisami. Kadencja Rady trwała 3 lata i w zasadzie jej stan 15 osób nie zmieniał się. Działały następujące

kształtującego się systemu kapitalistycznego. Tej kolbuszowskiej spółdzielni mieszkaniowej i nie tylko, udało się obronić. Było to zasługą ówczesnego jej prezesa Stanisława Kozubala i działającego skupionych wokół jego osoby.

Dzisiaj kondycja Spółdzielni Mieszkanio-



komisje: komisja d/s eksploatacji zasobów mieszkalnych, komisja do działalności społeczno - wychowawczej i komisja rewizyjna.

W połowie lat 90 - tych poprzedniego stulecia nastąpił ciężki okres dla polskiej spółdzielczości, w tym także mieszkaniowej. Władze parlamentarne z inicjatywą ówczesnych rządów centroprawicowych przygotowywały ustawę likwidującą naszą spółdzielczość. Przygotowywały się do przejęcia jego majątku na drodze prywatyzacji. Działacze spółdzielcy obronili swoją tożsamość i dorobek liczący ponad 150 lat. Trzeba stwierdzić, że spółdzielczość na naszych terenach powstała w drugiej połowie XIX wieku i była formą obrony przed nadmiernym wyzyskiem

w Kolbuszowej jest dobra. Skupia ogółem ok. 2.000 osób (mieszkających i oczekujących), co stanowi ok. 22 % ogółu mieszkańców (miasto liczy 9.200); 618 mieszkań w 13 budynkach, posiada dwa pawilony usługowe, jest właścicielem 35.818,20 m. kwadratowych powierzchni (w tym: lokale mieszkalne, użytkowe, garaże blaszane i murywane, 3 kotłownie). Zakład zatrudnia średnio rocznie 15 osób. Mimo trudnej sytuacji gospodarczej nadal buduje nowe mieszkania. Na podstawie tych danych trzeba stwierdzić, że instytucja ta była i jest potrzebna regionowi, a przede wszystkim miastu Kolbuszowej.

MARIAN PIÓREK

STACJA KONTROLI POJAZDÓW

Kolbuszowa Górna 275

tel./fax 017/ 22 73 466, 0 601 59 68 47

Czynne: poniedz. piątek - 8⁰⁰ - 18⁰⁰, sobota 8⁰⁰ - 14⁰⁰

Badania techniczne - przeglądy rejestracyjne

- samochody osobowe - dostawcze do 3,5 t
- ciągniki rolnicze
- samochody z instalacją gazową, - motocykle

Oferujemy:

- części zamienne do samochodów krajowych i zagranicznych
- klocki hamulcowe
- szczęki
- elementy zawieszenia i układów kierowniczych
- tłumiki
- amortyzatory - Wymiana Gratis
- oleje: **SHELL WYMIANA GRATIS!!!** **BP WYMIANA GRATIS!!!**
- filtry oleju i powietrza
- kompleksową diagnostykę pojazdów
- naprawy, regulacje - na miejscu.



SUPER OFERTA

- regulacja geometrii zawieszenia na najnowszym urządzeniu komputerowym firmy BEISSBARTH

BEZPŁATNIE: • sprawdzimy pełną geometrię zawieszenia pojazdu - przy zakupie 4 szt. opon dotyczy również naszego serwisowego ogumienia - (Plac GS Kolbuszowa), tel. 22 74 359 • zatankowanie 5 l gazu lub umycie swojego samochodu w myjni samochodowej - po wykonaniu okresowego badania technicznego

KONKURS

"Z BIZNES PLANEM ZA PAN BRAT"

ROZSTRZYGNIĘTY

30 października zakończył się przeprowadzony przez Miejską i Powiatową Bibliotekę Publiczną w Kolbuszowej konkurs pod hasłem "Z Biznes Planem za Pan Brat". Przeprowadzenie konkursu stało się możliwe dzięki uzyskaniu wsparcia finansowego z Programu Edukacji Ekonomicznej Narodowego Banku Polskiego. Składał się on z dwóch etapów: warsztatów poświęconych zakładaniu firmy oraz sporządzania biznes planów i części konkursowej, polegającej na napisaniu przykładowego biznes planu.

W warsztatach, które odbyły się w dniach 7 i 11 października uczestniczyło 72 uczniów ze szkół średnich z terenu powiatu kolbuszowskiego (32 - LO im. Janka Bytnara; 20 - ZST im. Bohaterów Września 1939 r.; 20 - Zespół Szkół Agrotechniczno-Ekonomicznych im. Komisji Edukacji Narodowej w Weryni).



Grzegorz Lew prowadzący warsztaty z biznes planu.

Do części finałowej przystąpiło 23 osoby, które złożyły prace konkursowe (11 - LO im. Janka Bytnara; 4 - ZST im. Bohaterów Września 1939 r.; 8 - ZSA-E im. Komisji Edukacji Narodowej w Weryni).

Większość prac została bardzo wysoko oceniona przez komisję konkursową. Szczególnie prace uczniów z Zespołu Szkół Agrotechniczno-Ekonomicznych w Weryni charakteryzowały się bardzo wysokim poziomem.

KULTURA...

Historia tego wydarzenia rozpoczęła się w zeszłym roku. Podczas Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu członkowie kapeli "Niwa" z Niwisk (kapela otrzymała wówczas wyróżnienie), Jerzy Wrona spotkał się z panią Hanną Łoptyńską, pracownicą Muzeum Etnograficznego w Toruniu.

Zabytkowy instrument powędrował do Torunia

Pani Hanna korzystając z okazji tak dużego nagromadzenia muzykantów ludowych prowadziła poszukiwania zabytkowych instrumentów muzycznych, mających stać się eksponatami w toruńskich zbiorach.

Podczas rozmowy okazało się, że pan Jerzy Wrona posiada bardzo interesujący, typowy dla okolic Kolbuszowej zabytkowy kłarnet, który gotów jest odstąpić muzealnikiem z Torunia. W październiku br. w mieszkaniu państwa Wronów odbyło się spotkanie, w którym oprócz gospodarza uczestniczyli pracownicy Działu Folkloru Muzeum Etnograficznego w Toruniu: pani Agnieszka Kostrzewa-Majoch oraz pan Hubert Czahowski. Po oględzinach instrumentu muzealnicy wyrazili się z najwyższym uznaniem o jego stanie technicznym, a także walorach estetycznych.



Zofia Majcher (Zespół Szkół Agrotechniczno-Ekonomicznych w Weryni) - odbiera nagrodę za zajęcie I miejsca.

Był to jeden z większych konkursów, jakie udało się przeprowadzić w bibliotece. Sami uczestnicy oprócz praktycznej wiedzy ekonomicznej, którą przekazał podczas warsztatów Grzegorz Lew asystent w Zakładzie Finansów i Bankowości Politechniki Rzeszowskiej, wynieśli także bardzo cenne nagrody konkursowe na łączną kwotę 1.400 zł.

Zwycięzcami konkursu zostały następujące osoby:

I miejsce - Zofia Majcher (Zespół Szkół Agrotechniczno-Ekonomicznych w Weryni) - nagroda: odtwarzacz DVD

II miejsce - Paulina Jurasz (Zespół Szkół Agrotechniczno-Ekonomicznych w Weryni) - nagroda: telefon komórkowy

III miejsce - Szymon Czachor (Liceum Ogólnokształcące w Kolbuszowej) - nagroda: walkman z radiem

Wyróżnienia w postaci książek o tematyce ekonomicznej zostały ufundowane ze środków otrzymanych od Banku Spółdzielczego w Kolbuszowej oraz Powszechnej Kasy Oszczędności Bank Polski S.A II Oddział w Rzeszowie. Otrzymali je:

-Tomasz Pietras (Liceum Ogólnokształcące w Kolbuszowej),
- Piotr Dudek (Zespół Szkół Technicznych w Kolbuszowej).

JANUSZ KOZŁOWSKI

Konkurs odbył się dzięki wsparciu Programu Edukacji Ekonomicznej Narodowego Banku Polskiego przy współpracy Biblioteki Narodowej.

Muzeum Etnograficzne w Toruniu gromadzi od lat ludowe instrumenty muzyczne. W swoich zbiorach posiada ponad 250 eksponatów. Są to różne rodzaje piszczałek, gwizdków, harmonii, a także egzemplarze o tak egzotycznych nazwach jak suka biłgorajska, harmonia pedalowa, diabelskie skrzypce, kozioł ślubny czy burczybas. Znajdują się tu także cymbały rzeszowskie i XVIII- wieczny kocioł muzyczny.

Kłarnet C uzupełnia kolekcję. Stanowi on dzisiaj już niezmierną rzadkość. Był to instrument bardzo popularny w lasowiackich stronach. Ze względu na jego strój kłarnecista nie był zobowiązany do tzw. transpozycji, co w dawnych kapelach, wśród niewykształconych muzykantów było nieraz nie lada problemem. Na takich instrumentach grali sławni lasowiaccy muzykanci między innymi Bolesław Feret, członek dawnej kapeli Władysława Pogody. Dodatkową cechą kłarnetu C jest jego barwa - miękka i śpiewna. Nadawała ona kapeli lasowiackiej charakterystyczne brzmienie.

Instrument, o którym mowa znajdował się w muzycznej rodzinie Wronów od trzech pokoleń. Cały czas używany przetrwał w dobrym stanie do dziś. W czasie spotkania z muzealnikami pan Jerzy Wrona wyraził swoją radość, że rodzinna pamiątka będzie mogła służyć nadal społeczeństwu.

JAROSŁAW MAZUR

SŁOWA I SŁÓWKA...

KWIATY

Kwiatom w kwiaciarni smutno - jeszcze są niczyje.

Ich barwne twarze pachną zadumą na co dzień.

Do szyby swe zielone wyciągają szyje,

Tęsknią do ludzi stojąc po kolana w wodzie...

A obok ciętych kwiatów - kwiaty doniczkowe:

Stremowane i drżące od głów do korzenia.

Aby stać się prezentem czekają gotowe...

Z rąk do rąk podawane - widzą się w marzeniach.

Są jeszcze sztuczne kwiaty, kwiaty wiecznie młode.

Wiecznie piękne, lecz z wiecznym kompleksem niższości.

One nie proszą nigdy by im zmieniać wodę

Ale liczą na ludzkie okruchy miłości...

Kwiaty czekają cicho i szepczą w ukryciu

W kwiaciarniach - poczekalniach o każdej godzinie.

Choć ich szept cichy ginie w głośnym zgiełku życia,

Kwiaty mają nadzieję - CZŁOWIEK ICH NIE MINIE ...

KAZIMIERZ TRELA

MAŁY ZIELNIK OSOBISTY

Goździk ogrodowy

(Dianthus caryophyllus)

Znalazł go w płaskim plastikowym pudełku, o wieczku ozdobionym herbem, z którego spoglądały umęczone, półprzyknięte oczy rzuconej na talerz głowy św. Jana: wyschłe na wiór płatki dawno się skruszyły, ale przecież poznał - to goździk. Goździk z dziadkowego wieńca.

Ile to już lat? Ponad czterdzieści... On wciąż pamięta, wszystko, ze szczegółami, jakby to było wczoraj: to przerażające uczucie nagłej słabości, pustkę w głowie, brak myśli. I świadomość, że stało się coś strasznego, coś, do opisanego czego brakuje doświadczenia.

A potem odrętwienie, stan jakiś - nierealny; jakby wszystko działo się poza nim. I wielki, pyszny, niepasujący do mroźnego lutowego dnia wieniec, utkany z niezliczonych czerwonych goździków. Chwiały się w rytm kroków dzieci, którym powierzono dźwiganie go na początku konduktu, tuż za krzyżem.

Kiedy goździki zaczęły marnieć i trzeba było zdjąć wieniec z grobu, schował jeden kwiat do kieszeni. Wtedy nie wiedział, po co; dziś wie: ludził się, że przekupi pierwszą znaną śmierć.

WALDEMAR BAŁDA

W sprawie arcydzieła...

Krytycy filmowi są niezadowoleni. Kręcą nosem. Narzekają. Powiadają, że "Zemsta" rozczarowuje, "Pianista" nie zachwyca, "W cieniu słońca" jest nierówne, cokolwiek miałyby to znaczyć... Słowem, brak arcydzieł. Wielkich, potężnych, zdumiewających arcydzieł, arcy - dzieł! Zapewne z tego powodu na ekrany polskich kin trafi monumentalna opowieść Ingmara Bergmana "Fanny i Aleksander". Królestwo temu, kto sprowadzi ów klejnot do podkarpackich kin! Reszta natomiast niech nie będzie milczeniem, wszak arcydzieła otaczają nas zewsząd. Wystarczy tylko wybrać się do Dyskusyjnego Klubu Filmowego (DKF-u)... Tam jest Antonioni, Hitchcock, Visconti, Polański, Has, Losey... Właśnie Losey, Joseph Losey, twórca "Posłańca" - skończonej filmowej doskonałości. To nie przypadek, że właśnie ten film często wyświetlany jest w ramach DKF-u. Doskonałość ma to do siebie, że nie ulega presjom gustu, nie musi być feniksem... Trwa.

Skoro do moich jałowych dywagacji niepostrzeżenie zakradł się groźny, utopijny element, chciałbym zaznaczyć, że "Posłaniec" mógłby być wspaniałą inicjacją działalności DKF-u w ... Kolbuszowej.

Taki kulturalny punkt w naszym mieście, mógłby skupić całkiem pokazne grono ludzi tęskniących do dobrego kina.

Marzeniem Josepha Losey'a było przeniesienie na ekran powieści L. P. Hartley'a. Dokonał tego w 1970 roku, pomimo że producenci ciągle okrajali budżet filmu. Nie przeszkodziło to w utrzymaniu jednolitej tonacji obrazu stylizowanego na dziewiętnastowiecznych płótnach Constable'a.

Tytułowym posłańcem jest Leo Colston, dwunastoletni chłopiec, spędzający wakacje 1900 roku w majątku kolegi w Norfolk. Zaprzyjaźniając się z siostrą przyjaciela - Marian, staje się powiernikiem jej sekretów. W tajemnicy przed wszystkimi, niczym mitologiczny Hermes, nosi listy miłosne kochanków. Odbiorcą enigmatycznej korespondencji jest sąsiadujący z Maudsley'ami, farmer Ted Burgess.

Leo stopniowo odkrywa charakter dostarczanej poczty. Klóci się to z jego wyobrażeniem świata tym bardziej, że uświadamia sobie, że lady Marian jest zaręczona z lordem Trimminghamem. Tragedia przedstawionego mikroświata jak i samego bohatera, przybiera wyrazisty kształt, dopełniając się do końca niczym w teatrze antycznym.

W "Posłańcu" Losey zawarł summa summarum swoich przemyśleń, których pewne aspekty można odnaleźć w całej jego twórczości. "Posłaniec" obrazuje współzależność problemu kata i ofiary. Antagonizm społeczny odzwierciedlony w hierarchii: majątny ród - ubogi chłopiec, nabiera niepokojącego kształtu.

Nieocenionym kunsztem tego niezwykle filmu jest jego kompozycja, mianowicie dwuwarstwowość konstrukcji czasowo - przestrzennej, doskonale nakładającej się na siebie. Zdaniem J. Płazewskiego, autor "Romantycznej Angielki" posłużył się "czasem przeszłym opóźnionym". Leo jako stary, wewnętrznie wypalony człowiek wspomina ciągle żywą przeszłość, odwiedzając miejsca, w których przed laty rozegrała się tragedia. Warto dodać, że Andrzej Wajda konstruując filmowy świat przedstawiony "Panien z Wilka" wykorzystał metaforyczne znaczenie kompozycji czasowo - przestrzennej. W ten sposób postacie Wiktora Rubena jak i Leo Colstona w dziwny sposób są tożsame. Bariera kulturowa staje się drugorzędna w stosunku do sfery przeżyć i doświadczeń. Cierpienie i niespełnienie zostaną odarte z tajemnicy, stając się integralną wartością bytu przynoszącą katharsis. Finałem filmu Losey'a są niewypowiedziane słowa Emilie Bront?, obecne w formie motta w powieści Hartley'a. Leo Colston okazał się jednak i dziecięciem marności, i kwiatem perfumowanym. Cóż, taki los bywalców Olimpu.

GRZEGORZ WÓJCICKI

CMENTARZ

*Modli się cmentarz milczeniem drzew,
smutek się tuli do dzwonoń.*

*Ciche nieszpory zaczyna zmierzch,
a znicze płoną i płoną...*

I grób przemawia - ty nad nim drżysz.

Grób matki święty jak ołtarz.

*Jeszcze ci trudno zrozumieć krzyż,
a jesteś pewny, że kochasz.*

Wiatr czesze myśli gorzkie od win,

wraca z wygnania myśl Boża.

*Już zmartwychwstania dobiega hymn,
a grób jaśnieje jak zorza.*

JAN ROBAK

WYNIKI WYBORÓW DO RADY POWIATU KOLBUSZOWSKIEGO

(19 MANDATÓW)

1. Lista nr 10; LIGA - FORUM (8 mandatów)

Kardyś Józef (l. głosów 377)	Okręg nr 1
Maziarz Mieczysław Stanisław (411)	Okręg nr 1
Romaniuk Grzegorz (524)	Okręg nr 1
Stec Stanisława (410)	Okręg nr 2
Zieliński Marian (335)	Okręg nr 2
Dziewic Jacek Jan (324)	Okręg nr 3
Bździkot Dariusz Stanisław (368)	Okręg nr 4
Wojnas Andrzej Franciszek (285)	Okręg nr 4

2. Lista nr 8; WSPÓLNOTA SAMORZĄDOWA (6 mandatów)

Lenart Zbigniew (l. głosów 555)	Okręg nr 1
Orzech Stefan (514)	Okręg nr 1
Rutczyńska Władysława Jadwiga (223)	Okręg nr 2
Wrona Krzysztof Stanisław (317)	Okręg nr 2
Szadkowski Krzysztof (326)	Okręg nr 3
Łeptuch Ryszard (259)	Okręg nr 4

3. Lista nr 9; POWIATOWA WIĘZ GOSPODARCZA (5 mandatów)

Macheta Waldemar (l. głosów 237)	Okręg nr 1
Mytych Władysław (689)	Okręg nr 1
Niemczyk Jan (620)	Okręg nr 2
Mroccka Wojciech (298)	Okręg nr 3
Skiba Piotr (349)	Okręg nr 3

Legenda:

- Okręg = nr 1 Gmina Kolbuszowa
Okręg = nr 2 Gmina Cmolas i Gmina Raniżów
Okręg = nr 3 Gmina Dzikowiec i Gmina Niwiska
Okręg = nr 4 Gmina Majdan Królewski

Pierwsza sesja Rady Powiatu II kadencji

rozpoczęła się 16 listopada o godzinie 9. Obrady otworzył przewodniczący w I kadencji Dariusz Bździkot, a prowadzenie objął - zgodnie z przepisami - najstarszy z radnych Władysław Mytych. Do uroczystego ślubowania przystąpiło 17 z 19 wybranych osób, ponieważ Jan Niemczyk i Piotr Skiba z listy Powiatowej Więzi Gospodarczej zostali w swoich gminach wybrani także wójtami i chcąc objąć te urzędy będą musieli ustąpić swoje miejsca w Radzie Powiatu. Po ślubowaniu, przewodniczący obradom Władysław Mytych ogłosił przerwę w obradach sesji do czwartku 21 listopada. Z decyzją tą nie zgodzili się radni z listy Liga-Forum oraz dwóch radnych z listy Powiatowa Więź Gospodarcza i kontynuowali obrady. Przewodnictwo objął najstarszy z pozostałych na sali 10 radnych - Marian Zieliński. W zarządzonym głosowaniu jednogłośnie wybrano:

Przewodniczącym Rady Powiatu
- **Józefa Kardysia**,
starostą - **Bogdana Romaniuka**,
wicestarostą - **Waldemara Machetę**,
do Zarządu Powiatu:
Dariusza Bździkota i Stanisławę Stec.

*Mieszkańcom Miasta i Gminy,
którzy w Wyborach Samorządowych
2002 roku poparli moją kandydaturę do
Rady Powiatu w Kolbuszowej serdecznie
dziękuję.*

Dziękuję również wszystkim mieszkańcom powiatu kolbuszowskiego, którzy wzięli udział w Wyborach Samorządowych przyczyniając się w ten sposób do rozwoju demokracji.

Stefan Orzech
Radny Powiatu w Kolbuszowej
Powiatowy Pełnomocnik KWW
Wspólnota Samorządowa

Serdecznie dziękuję wszystkim mieszkańcom miasta, którzy udzielili mi swojego poparcia w wyborach do Rady Miejskiej.

Jan Zuba

Wszystkim, którzy oddali na mnie głos w wyborach samorządowych 2002 składam serdeczne podziękowania.

Zapewniam również oponentów, że z zaangażowaniem będę pracował w Radzie Miasta i Gminy Kolbuszowa dla dobra całej społeczności.

**Z poważaniem
Marek Gil**

WYNIKI WYBORÓW DO RADY MIEJSKIEJ W KOLBUSZOWEJ

**BURMISTRZ: CHMIELOWIEC
ZBIGNIEW (7610 GŁOSÓW)**

1. Lista nr 11; RODZINA-FORUM-SAMORZĄD

Zuba Jan (l. głosów 390)	Okręg nr 1
Gil Marek Adam (315)	Okręg nr 1
Wójcicka Ewa Zofia (111)	Okręg nr 1
Długosz Stanisław (79)	Okręg nr 1
Wilk Krzysztof Aleksander (253)	Okręg nr 2
Guzior Kazimierz (182)	Okręg nr 2
Jakubczyk Józef (168)	Okręg nr 2
Wiącek Jan (149)	Okręg nr 2
Rumak Stanisław Franciszek (205)	Okręg nr 3
Dworak Stanisław (138)	Okręg nr 3
Chmielowiec Jan (134)	Okręg nr 3

2. Lista nr 9; POWIATOWA WIĘŹ GOSPODARCZA

Fryc Józef (l. głosów 404)	Okręg nr 1
Mazur Stanisław (146)	Okręg nr 1
Chodorowska Zenona (117)	Okręg nr 1
Stobierski Jan (91)	Okręg nr 2
Fryc Jan (370)	Okręg nr 3
Wilk Emil (130)	Okręg nr 3
Opaliński Jan (76)	Okręg nr 3

3. Lista nr 8; WSPÓLNOTA SAMORZĄDOWA

Frankiewicz Stanisław (l. głosów 105)	Okręg nr 1
Kluza Krzysztof (110)	Okręg nr 2
Fabiński Bogdan (94)	Okręg nr 3

**Szanowni Wyborcy,
Mieszkańcy
Miasta i Gminy Kolbuszowa.**

Składam serdeczne podziękowania Mieszkańcom Miasta i Gminy Kolbuszowa, którzy wzięli udział w wyborach samorządowych w dniu 27 października 2002 roku i przyczynili się do umocnienia demokracji w naszej Małej Ojczyźnie.

Jednocześnie pozwalam sobie podziękować tym Wszystkim, którzy oddali na mnie swój głos okazując mi swoje zaufanie i poparcie.

Z wyrazami szacunku

Zbigniew Chmielowiec
Burmistrz Miasta
i Gminy Kolbuszowa

WYNIKI WYBORÓW SAMORZĄDOWYCH W GMINACH

DZIKOWIEC

Wójt - Krzysztof Klecha

Radni:

Hahn Antoni
Hopek Marian
Panek Eugeniusz
Streb Anna
Gancarz Józef
Ozga Franciszek
Konefał Antoni
Panek Eugeniusz
Hopek Karol
Bieleń Józef
Wilczek Zbigniew
Kucwaj Krzysztof
Pełka Mieczysław
Klecha Edward
Sudoł Czesław

NIWISKA

Wójt - Skiba Piotr

Radni:

Boroń Jan
Czachor Czesław
Tetlak Franciszek
Zygmunt Tomasz Józef
Micek Leszek
Kozak Ryszard
Piechota Emil
Urban Stanisław
Chmielowiec Józef
Komaniecki Ryszard
Kwaśnik Jan
Kwaśnik Stanisław
Mycek Stanisława
Trznadel Aleksander
Świder Bronisław

MAJDAN KRÓLEWSKI

Wójt - Wilk Jerzy

Radni:

Chrzęstek Henryk
Deptuch Ryszard
Fortuna Tomasz
Fryc Jan
Gołąbek August
Konefał Michał
Kopeć Edward
Kopeć Franciszek
Kurda Stanisław
Podsiedlik Krzysztof
Strzępka Józef
Sudoł Kazimierz
Trawińska Anna
Wargacka Kazimiera
Wilk Kazimierz

RANIŻÓW

Wójt - Niemczyk Jan

Radni:

Gaweł Józef
Indyk Marian
Najowicz Leon
Pomykała Marian
Pruś Edward
Stec Bronisław
Sudoł Stanisław
Wilczyński Władysław
Adamczyk Jan
Fila Józef
Kobylarz Władysław
Nowak Mirosław
Stępień Henryk
Olszowy Henryk
Gancarz Stefan

Wyborcom z okręgu nr 3 powiatu kolbuszowskiego, którzy w wyborach samorządowych w dn. 27 X 2002r. oddali głos na listę nr 8 i moją osobę serdecznie DZIĘKUJĘ.

Andrzej Sudoł
Kolbuszowa



**Podkarpacki Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli
w Rzeszowie – Oddział w Tarnobrzegu**

39-400 Tarnobrzeg ul. Sienkiewicza 206 tel. (0-15) 822-40-15 fax (0-15) 822-12-25

Ogłoszenie!!!

W związku z rozpoczęciem działalności Punktu Konsultacyjnego w Kolbuszowej, zapraszamy dyrektorów, nauczycieli szkół i placówek oświatowych oraz pracowników JST powiatu kolbuszowskiego do udziału w organizowanych przez Punkt Konsultacyjny formach doskonalenia.



Organizujemy i prowadzimy



- Doskonalenie kadry oświatowej,
- Szkolenia rad pedagogicznych,
- Doskonalenie nauczycieli w formie kursów i warsztatów doskonalących,
- Doskonalenie nauczycieli w zakresie technologii informacyjnych,
- Kursy i szkolenia w zakresie BHP,
- Seminaria,
- Konferencje,
- Konsultacje m.in. w sprawie awansu zawodowego nauczycieli

Punkt Konsultacyjny znajduje się w budynku Centrum Kształcenia Praktycznego przy Zespole Szkół Technicznych w Kolbuszowej ul. Jana Pawła II 8, pokój 53, tel. 744 - 59 - 31.

Pracownikiem Punktu Konsultacyjnego jest nauczyciel konsultant PODN mgr Barbara Wolny.

Dyżury doradców metodycznych:

mgr Barbara Szafraniec

środa godz.8.00 - 10.00

mgr Małgorzata Rząsa

środa godz.13.00 - 15.00

Serdecznie zapraszamy.

Kolbuszowa. 10 października w sali odczytowej Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej wygłoszony został referat przez Annę Leśniowską /pracownika Powiatowego Centrum Kultury/, którego tematem przewodnim był problem dysleksji, dysgrafii, dysortografii.

DLACZEGO TWOJE DZIECKO NIE CZYTA?

Okazuje się, że specyficzne trudności w czytaniu i pisaniu, w uczeniu się są coraz częstszym problemem u dzieci rozpoczynających edukację szkolną. Jednak dzieci oraz młodzież cierpiąca z powodu trudności nie jest w stanie pomóc sobie samym, zaś nauczyciele i rodzice często nie zauważają problemu, co wynika z niewiedzy i niedoinformowania. W telegraficznym skrócie przedstawiamy więc niektóre objawy.

DYSLEKSJA (SPECYFICZNE TRUDNOŚCI W CZYTANIU):

- ▶ problemy z czytaniem;
- ▶ trudności w nauce, mimo że dziecko postrzegane jest jako bystre i inteligentne;
- ▶ dziecko czyta wolno i niepewnie robiąc podstawowe błędy;
- ▶ dziecko stara się odgadnąć wyraz na podstawie, np. ilustracji, lub zgaduje na chybił trafił, trudności w zapamiętaniu pewnych znaków graficznych objawiające się myleniem liter, np. "p", "b";
- ▶ niechęć do głośnego czytania;
- ▶ monotony głos podczas czytania.

DYSGRAFIA (SPECYFICZNE TRUDNOŚCI W PISANIU):

- ▶ dziecko potrafi napisać tekst, jeśli ma na to dużo czasu;

- ▶ dziecko często "zapomina" o pisemnej pracy domowej, szuka pretekstu, by uniknąć pisania;
- ▶ brak koordynacji między ruchami rąk a werbalizacją w czasie pisania jest przyczyną błędów polegających na ucinaniu wyrazów, na pisaniu litery należącej do następnej sylaby, myleniu liter w wygłosie wyrazu;
- ▶ zniekształceniem wzorca graficznego wyrazu - opuszczanie liter, przestawianie.

DYSORTOGRAFIA

specyficzne trudności w przekładaniu wypowiedzianego wyrazu na litery. Trudności te są znacznymi, niewytłumaczalnymi problemami z pisaniem objawiającymi się znaczną ilością błędów w tekście pisany przez dziecko. Bierzemy tutaj pod uwagę następujące rodzaje błędów:

- ▶ fonetyczne - dziecko pisze tak jak mówi,
- ▶ ortograficzne.

ANNA LEŚNIEWSKA

O POTRZEBIE FILOZOFOWANIA Z DZIEĆMI I MŁODZIEŻĄ

"Szkoda, że nie wiadomo, w jaki sposób dzieją się rzeczy. Czy wynikają jedna z drugiej według jakichś trudnych do odgadnięcia prawideł? Czy są jak mniejsze pudełka, które wyjmuje się z większych, a te z jeszcze większych? Czy rządzą nimi siły zależne tylko od boskiej, nieprzewidywalnej dla człowieka woli? A może nie ma między nimi związku, może dzieją się jak chcą, przypadkowo i chaotycznie, przecząc same sobie i łudząc ludzi swą pozorną logiką?(...)

Markiz sądził, że sposobem na poznanie znaczenia jest Magia i Wtajemniczenie. Był blisko. Weronika sądziła, że znaczeniami, które nadają wszystkiemu sens są Miłość i Sny. Była blisko. Gauche wierzył w Słowo, którego nigdy nie udało mu się wypowiedzieć, i też był blisko. De Berle zaś przeczuwał, że znaczenie zawiera się w samej istocie rzeczy, że rzeczy znaczą dokładnie to, czym są. Niezbyt to skomplikowana filozofia, ale i on był blisko".

Olga Tokarczuk,
Podróż Ludzi Księgi (fragment)

Współczesna szkoła rozpoczęła proces przechodzenia od dydaktycznej do krytycznej teorii wiedzy, uczenia się i wykształcenia. Podstawowa różnica między tymi teoriami zawiera się w następującym stwierdzeniu: w dydaktycznej teorii uczymy ucznia CO ma myśleć, a nie JAK ma myśleć; w krytycznej chodzi zaś o to, by uczeń nauczył się JAK myśleć, bo do tego CO ma myśleć - w przypadku opanowania owego JAK - sam dojdzie.

Richard Paul, profesor filozofii Uniwersytetu Kalifornijskiego, określił wyróżniające cechy krytycznej teorii wiedzy. Po pierwsze za fundamentalną potrzebę ucznia uznał konieczność wspomnianego wyżej przejścia od CO do JAK. Aby taki proces był w ogóle możliwy należy sobie uświadomić fakt, iż wszelka wiedza zależy od myślenia, które tę wiedzę wytwarza, porządkuje, znajduje dla niej zastosowanie, poddaje ją analizie, syntezie i ocenie. Bez zaangażowania w takie myślenie, zdobywanie wiedzy jest w ogóle niemożliwe.

Człowiek wykształcony nie tyle wyznaje prawdziwe przekonania, ile raczej poszukuje i stawia pytania, uświadamiając sobie przy tym obszar tego, co nieznanne. Paul dostrzega również potrzebę nauczania uczniów krytycznego słuchania i zadawania pytań. Uczniowie niezadający żadnych pytań nie uczą się. Zatem tak zwane "spokojne" klasy, w których tylko nieliczni chcą rozmawiać - niewiele się nauczą.

Paul formułuje także inne tezy dotyczące procesu nauczania i uczenia się. Proponuje na przykład, by w procesie dogłębnego zrozumienia podstawowych pojęć i zasad oraz ufundowanych na nich faktów, wykorzystać racjonalność - najbardziej oczywistą cechę człowieka. Uczniowie powinni zatem uczyć się samodzielnie odróżniać to, co wiedzą, od tego czego nie wie-

dzą, bo by się uczyć trzeba koniecznie uświadomić sobie własną niewiedzę. U uczniów musi pojawić się zatem zrozumienie oczywistego faktu, iż nie nauczą się niczego, dopóki nie zaangażują się w ten proces aktywnie i dobrowolnie.

W praktyce szkolnej bardzo często spotykamy uczniów, którzy podają definicje i stosują właściwe formuły jednocześnie ich nie rozumiejąc. Jeśli założymy, iż sprawdzianem wiedzy ucznia jest jego zdolność wyjaśnienia własnymi słowami znaczeń, musimy go tego nauczyć. Należy się spodziewać, iż osiągniemy wtedy stan pożądany u ucznia, w którym on sam będzie przejmował odpowiedzialność za własną naukę. Potrafił będzie wyjaśnić dlaczego jest tak a tak, będzie spontanicznie od-



woływał się do swej wiedzy i umiał się nią posłużyć.

Na zakończenie swoich rozważań o krytycznym modelu nauczania Paul formułuje następującą opinię: "uczenie się jest zasadniczo procesem publicznym - wspólnym dialogiem i wspólnym rozumowaniem, poprzez który uczący się może jedynie pośrednio kierować się ku prawdzie, niejednokrotnie zbaczając z prostej drogi, krążąc, cofając się po własnych śladach, potykając się o błędne wyobrażenia, popadając w sprzeczność z samym sobą i frustrację. W takim procesie uczenia się miejsce autorytatywnych odpowiedzi zajmują autorytatywne standardy angażowania się we wspólny dialog będący procesem dociekania".

W tym miejscu można zadać pytanie: a co to ma wspólnego z filozofią lub po co uczyć filozofii czy raczej filozofowania? Przecież równie dobrze można osią-

gnąć to samo w ramach innych przedmiotów! Jest oczywiste, że z takim podejściem należy się zgodzić, ale nie sposób nie uczynić jednego zastrzeżenia: czy naprawdę dążymy w obecnej praktyce szkolnej do zrealizowania wymienionych założeń kształcenia krytycznego? (przyjmując oczywiście, że ktoś taki model kształcenia akceptuje).

Hanna Diduszko, nauczycielka w jednej z warszawskich szkół, prawie 10 lat temu postanowiła wprowadzić zajęcia z filozofii w ramach lekcji polskiego (nie było wtedy jeszcze w jej szkole oddzielnych lekcji filozofii). Wspomina, iż nie zachwyliły jej teksty stricte filozoficzne z bardzo popularnego w kręgach filozofujących nauczycieli programu Matthew Lipmana. Odczuła pewien dyskomfort, gdyż teksty z lipmanowskiego programu były z góry nastawione tematycznie na osiągnięciem określonego rezultatu. Postanowiła więc metodę dociekań filozoficznych zastosować przy omawianiu kanonu lektur szkolnych. Przy popularnej w dociekaniach filozoficznych metodzie formułowania pytań i wyborze jednego z nich (większością głosów), do dyskusji inspirowanej lekturami wybrano następujące pytania: W pustyni i w puszczy: Czy można kochać zwierzęta i jednocześnie je jeść?, Robinson Crusoe: W jaki sposób można coś oswoić?, Jaki jest sens nadawania nazw miejscom nieznanym?, Czy Robinson miał prawo do cywilizowania Piętaszka?

Jak pisze Diduszko najbardziej niesza-

blonowe odpowiedzi uzyskała na pytanie: O czym mówi Latarnik? Według jej uczniów jest to książka przede wszystkim o: samotności, tułaczce, tęsknocie za nieokreślonym, stopieniu się z przyrodą, starości, pechu, uczuciowości, wspomnieniach, ucieczce od świata, nieprzewidywalności losu, miłości do ojczyzny, sile oddziaływania sztuki, rytmie dnia codziennego, wyzbyciu się potrzeb. Komentarz Diduszko do listy jest następujący: "Zwraca uwagę fakt, że lansowany na ogół w szkołach temat dotyczący miłości do ojczyzny znalazł się, co prawda, na uczniowskiej liście, ale zajęł na niej miejsce dość odległe. Sienkiewicz nie byłby z tego, być może, zadowolony (choć kto wie?...), ale młodzież dzięki świeżości spojrzenia oraz właśnie dzięki temu, że nic nie zostało jej narzucone z góry, odkryła niespodziewanie piękno tej cudownej noweli. Przy tym jej patriotyczny sens nie pozostał nie zauważony, ale po prostu w Sienkiewiczowskim tekście co innego zafrapowało dzisiejszego młodego czytelnika".

Autorka niniejszego artykułu także zastosowała metodę dociekań filozoficznych w jednej z klas Zespołu Szkół Technicznych. Moje działanie było o tyle ryzykowne, że wybrałam klasę niezbyt zainteresowaną czytaniem, wypowiedzianiem się na określony temat czy pisaniem tekstów własnych. Jako inspirację dla uczniów wykorzystywałam Ode do młodości Adama Mickiewicza, analizowaną zazwyczaj jako manifest młodych romantyków w zderzeniu ze "starym" oświeceniowym światem. Po

wyjaśnieniu zasad metody dociekań filozoficznych poprosiłam uczniów o sformułowanie pytań do tekstu. Zapadła krępująca cisza, która trwała (przyznaję) dość długo - ja również milczałam. Wreszcie pojawiły się pytania, które uczniowie samodzielnie zapisywali na tablicy. Przytaczam je w całości i kolejności zapisywania: 1) Jak żyć? 2) Za czym tęskni stary człowiek? 3) Kogo poeta porównuje do "płaza w skorupie"? 4) Jakie znaczenie ma fala w utworze? 5) Jakie są wady a jakie zalety młodości? 6) Czego poeta oczekuje od młodych ludzi? 7) Dlaczego poeta napisał ten utwór?

Bez mojej prośby uczniowie sklasyfikowali pytania od najbardziej szczegółowych do najbardziej ogólnych w kolejności: 3,4,6,7,2,5,1. Po głosowaniu wybrano do dyskusji pytanie 5: Jakie są wady, a jakie zalety młodości? Zaczęła się dyskusja. Na początku wypowiedzi były dość nieśmiało, później coraz bardziej spontaniczne. Okazało się, że klasa potrafiła rozmawiać o młodości zarówno nawiązując do własnych doświadczeń, jak i dokonując analizy i interpretacji tekstu Ody do młodości. Dyskusji nie przerwał dzwonek, a ja jestem przekonana, że zasiała ona w umysłach moich uczniów "twórcozy niepokój", który znajdzie wyraz w samodzielnych notatkach z lekcji. Jak na tak zwaną "bierną" klasę zupełnie nieźle. Prawda?

Barry Curtis, profesor filozofii w University of Hawaii w Hilo zajmujący się edukacją filozoficzną w szkole, przez rok pracował metodą dociekań z grupą nastolatków, jednocześnie szkoląc ich nauczycieli. W artykule podsumowującym wymienił kilkanaście dziedzin, w których dostrzegł wyraźny postęp u swoich uczniów tworzących wraz z nim "wspólnotę dociekającą". Są to: umiejętność skupienia uwagi, okazywanie szacunku dla procesu dociekania (miejsce początkowych żartów zajęły powaga i chęć współpracy), wychwytywanie głównych idei tekstu, zabieranie głosu w dyskusji (dotyczy to także uczniów, którzy wcześniej w ogóle się spontanicznie nie wypowiadali), rozumienie zagadnień filozoficznych, formułowanie oryginalnych

odpowiedzi, podawanie uzasadnień, udzielanie odpowiedzi na poziomie ogólnym, trzymanie się tematu, odkrycia, zajmowanie stanowiska, krytycyzm, obrona stanowiska, nawiązywanie do myśli innych osób (chodzi o zwracanie się do uczestników dyskusji, a nie do nauczyciela), trwanie autonomicznej dyskusji (uczniowie samodzielnie prowadzą dyskusję, bez udziału nauczyciela). Korzyści wynikające z zastosowania metody dociekań są tak oczywiste, że nie wymagają żadnego komentarza.

Autorki programu edukacyjnego Filozoficzne dociekania z dziećmi i młodzieżą B.Elwich, A.Łagodzka, B.Pytkowska-Kapulkin określają następujące cele pedagogiczne, które pozwala realizować program. Są nimi:

- 1) doskonalenie umiejętności myślowo-językowych;
- 2) rozwijanie osobistych zainteresowań ucznia i integrowanie wiedzy z różnych dyscyplin;
- 3) rozwijanie u ucznia umiejętności wglądu we własne procesy poznawcze w celu ich doskonalenia;
- 4) zdobywanie umiejętności wydawania samodzielnych i przemyślanych sądów;
- 5) rozwijanie umiejętności komunikacji językowej;
- 6) kształtowanie umiejętności współpracy w grupie;
- 7) łączenie zdolności krytycznego i logicznego myślenia z umiejętnościami wyobraźniowo-twórczymi;
- 8) rozwijanie wrażliwości społecznej, moralnej i estetycznej;
- 9) rozwijanie narzędzi myślowych umożliwiających uczniom obcowanie z tradycją filozoficzną i jej rozumienie.

Autorki podkreślają fakt, że program edukacyjny pozwala realizować wymienione cele przy pomocy filozoficznego dialogu w grupie, który jest dla dzieci i młodzieży atrakcyjny i rozwija potrzebę aktywne uczestniczenia w zajęciach szkolnych.

Podstawowy model tego typu zajęć obejmuje następujące etapy:

- 1) ustawienie krzeseł w krąg lub podkowę - wszyscy uczestnicy dialogu widzą się, mogą więc zwracać się bezpośrednio do siebie, a nie do nauczyciela;
- 2) głośne odczytanie wybranego tekstu, obejrzenie materiału wizualnego lub wykonanie odpowiedniego ćwiczenia;
- 3) sformułowanie przez uczniów pytań i zapisanie ich np. na tablicy;
- 4) wybór pytania do dyskusji - większością głosów;
- 5) dyskusja.

Przy użyciu tej metody pojawia się zjawisko, które autorki programu nazywają "zmianą modelu komunikacji w klasie". Kierunek dialogu wyznacza grupa jako całość, a formułowanie i wygłaszanie wypowiedzi nie jest komunikatem skierowanym do nauczyciela, ale do wszystkich uczestników zajęć. Nauczyciel zaś ma za zadanie przede wszystkim zachęcić uczniów do myślenia, śledzić tok ich myślenia podczas dociekań i ułatwiać procesy komunikacji w grupie. "Prowadzenie zajęć z filozoficznych dociekań - piszą autorki programu - jest szkołą samodzielnego, twórczego i krytycznego, odpowiedzialnego myślenia, które, niezależnie od profilu kształcenia ucznia, owocuje w jego życiu indywidualnym i społecznym".

MAŁGORZATA KURDA

nauczycielka języka polskiego w Zespole Szkół Technicznych w Kolbuszowej

Korzyszałam z następujących publikacji:

- 1) H.Diduszko, B.Elwich, A.Łagodzka, R.Piłat, G.Tworkiewicz-Bienias: *Filozofia dla dzieci w Polsce*, FUNDACJA EDUKACJA DLA DEMOKRACJI, W-wa 1996.
- 2) *Filozofia dla dzieci. Wybór artykułów*. FUNDACJA EDUKACJA DLA DEMOKRACJI, W-wa 1996.
- 3) B.Elwich, A.Łagodzka, B.Pytkowska-Kapulkin: *Filozoficzne dociekania z dziećmi i młodzieżą. Opis programu edukacyjnego*, W-wa 1999.

Listy dzieci do Ojca Świętego

W sierpniu bieżącego roku na rynku księgarskim ukazała się niezwykła książka. Niezwykła, bowiem jej autorami są dzieci - uczniowie Zespołu Szkół w Wilczej Woli, a adresatem Ojciec Święty Jan Paweł II.

Z głębi dziecięcych serc płyną słowa pełne miłości, troski, wdzięczności. Autorzy listów piszą o swoich małych i wielkich problemach, rodzinnych tragediach, proszą o modlitwę, ale także zapraszają Ojca Świętego na obiad oraz wspólne wędkowanie.

Pomysł napisania książki zrodził się w związku z nadaniem naszej szkole 9 czerwca 2002 roku imienia Jana Pawła II. W ten sposób dzieci pragnęły przekazać podziękowanie Ojcu Świętemu za patronat. Początkowo powstało tylko siedem egzemplarzy. Pierwszy z nich, za pośrednictwem ks. bp. Edwarda Białogłowskiego, został przekazany Ojcu Świętemu. Jakże wielką była radość naszej społeczności szkolnej, kie-

dy w sierpniu br. na ręce dyrektora szkoły wpłynęły podziękowania z Watykanu.

Książka ta powstała dzięki twórczemu pomysłowi i ogromnej pracy pani Elżbiety Łubgan-Sołtyskiej oraz pani Beaty Szczyrek. To one dokonały wyboru listów i opracowały, wykorzystując prace plastyczne uczniów, stronę graficzną.

Książką zainteresowało się wydawnictwo Ad Oculos, dzięki któremu "Listy dzieci do Ojca Świętego" są dostępne w księgarniach na terenie całej Polski i stały się chlubą dla naszego regionu.

ELŻBIETA TĘCZA



HISTORIA

100 LAT SŁUŻBY ZGROMADZENIA SIÓSTR SŁUŻEBNICZEK NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY NIEPOKALANIE POCZĘTEJ NA ZIEMI KOLBUSZOWSKIEJ

Werynia

Historia 100 lat pracy Sióstr Służebniczek na ziemi kolbuszowskiej rozpoczęła się w Weryni. Inicjatorką i fundatorką domu Sióstr w Weryni była właścicielka ziemiska Natalia Tyszkiewicz. Hrabina, widząc potrzebę opieki nad dziećmi i chorymi, w należącym do niej majątku, pisała listy do Domu Generalnego w Starej Wsi z prośbą o Siostry. Gdy otrzymała pozytywną odpowiedź bardzo się tym ucieszyła i rozpoczęła przygotowania na przybycie Sióstr. W liście do ówczesnej przełożonej generalnej Matki Leony Jankiewicz napisała: "Bardzo się ucieszyłam wiadomością, że siostry mogą przybyć jeszcze przed zimą. Rozpoczęłam już przysposobienie budynku, który przeznaczam na Ochronkę i spodziewam się, że będzie tam siostronom bardzo dobrze i wygodnie. (...) Mam nadzieję, że w drugiej połowie października wszystko będzie gotowe i proszę zatem o zachowanie dla mnie trzech dzielnych siostrzyczek".

30 października 1902 roku hrabina w kolejnym liście poinformowała, że: "Ochronka już ukończona, czekam na przybycie sióstr. Proszę mnie zawiadomić, kiedy, którego dnia i o której godzinie posłać furmanki po siostry na stację Sędziszów".

Dnia 6 listopada 1902 roku do przygotowanej przez hrabinę Natalię Tyszkiewicz ochronki w Weryni przybyły trzy siostry: s. Bronisława Zajac, s. Lubina Stańczyk i s. Marianna Walicka. Na cele ochronki hrabina oddała dom dworski i zobowiązała się utrzymywać siostry.

Od pierwszych chwil pobytu w Weryni Siostry Służebniczki podjęły prowadzenie dzieł, które zlecił im założyciel Zgroma-

dzenia bł. Edmund Bojanowski. "Zgodnie z duchem i zamiarami Ojca Założyciela właściwym celem Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej jest: z miłości do Boga umiłowanego nade wszystko i na wzór Jezusa Chrystusa - służenie bliźnim najbardziej potrzebującym pomocy, duchowej czy materialnej, zwłaszcza dzieciom, ubogim i chorym" (z Reguły Zgromadzenia).

W przeznaczonym dla Sióstr domu otwarto ochronkę, do której uczęszczały dzieci w wieku od 3 do 7 lat. Przebywające w ochronce dzieci znajdowały nie tylko opiekę, ale przede wszystkim chrześcijańskie wychowanie, naukę i zabawę. Wieczorami, gdy zakończono pracę w polu, w ochronkowej sali gromadziły się dziewczęta na wieczornice, czytanie żywotów świętych oraz naukę haftu, gotowania i prowadzenia gospodarstwa domowego. Siostry zajmowały się także pielęgnowaniem chorych, szczególnie w czasie epidemii.

Praca sióstr była doceniana przez ludzi i fundatorów ochronki o czym świadczą listy pisane do Domu Generalnego. "Mieszkańcy Weryni jak i sąsiednich wsi bardzo groźnie zapadają na hiszpańską influencję, a niestety nie mając lekarza w Kolbuszowej wzywają coraz częściej do siebie siostry z naszej ochronki, które z całym poświęceniem oddają się pielęgnowaniu chorych. Czasem zdarza się, że równocześnie przybywają trzy furmanki wysłane przez chorych do sióstr".

Kolbuszowa

Siostry pracowały w Weryni do 1 września 1924 r., kiedy to syn fundatorki - Jerzy



Natalia z Tarnowskich Tyszkiewiczowa sprowadziła SS Służebniczki do Weryni.

Tyszkiewicz - przeniósł ochronkę do swego majątku w Kolbuszowej, na prośbę ówczesnej przełożonej s. Aliny Kolak i ks. proboszcza Franciszka Miklasiańskiego. Siostry dostały na cele ochronki dom mieszkalny, budynek gospodarczy i ogród oraz pole uprawne.

Pierwszą wspólnotę domu w Kolbuszowej tworzyły: s. przełożona Alina Kolak, s. Karolina Łupianka i s. Cecylia Czapka.

Siostry Służebniczki podjęły pracę w ochronce, gotowały dla chłopców w bursie, ubierały kościół i zajmowały się praniem bielizny kościelnej. Uczyły też dziewczęta haftu i innych ozdobnych robót oraz, do 1939 r., prowadziły Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży.

Utrzymanie ochronce i siostronom dawał hrabia Jerzy Tyszkiewicz. Trwało to jednak niedługo. Hrabia zadłużył się wskutek czego wierzyciele objęli majątek, który rozsprzedawano za jego długi. Dom, w którym mieszkały siostry należał do hrabiego, a to oznaczało, że również zostanie sprzedany. Siostry pozbawione utrzymania stanęły przed problemem pozbawienia ich mieszkania i możliwości prowadzenia ochronki. Chciały wyjechać i zakończyć pracę w Kolbuszowej. Na pomoc siostronom i Zgromadzeniu pospieszył ks. dziekan Antoni Dunajewski, który w 1925 r. zakupił dom z ogrodem na cele Zgromadzenia. W późniejszym czasie dokupiono jeszcze dom czynszowy "Stary dwór" wraz z ogrodem zwanym "Gazonem". Siostry mogły spokojnie pozostać i kontynuować wcześniej podjęte obowiązki, jednak warunki utrzymania miały bardzo trudne. Aby się utrzymać, jedna z sióstr podjęła pracę nauczycielki w Gimnazjum gdzie uczyła robót ręcznych, wyszywania i haftowania bielizny. Do 1946 roku prowadziły siostry, dla dziewcząt, kursy gotowania i szycia. Szyły kołdry i wyprawy ślubne oraz stołowały jednego z księży.



Stara ochronka w Kolbuszowej.

Wybuch II wojny światowej i okupacja hitlerowska to czas nowych wyzwania dla Sióstr Służebniczek. Gdy pojawiała się potrzeba ofiarnej służby i pomocy bliźnim szły, aby być przy potrzebujących. W latach 1943-1944 prowadziły siostry Kuchnię Ludową Rady Głównej Opiekuńczej, z której korzystało ok. 300 osób.

Gdy w 1942 r. wybuchła w Kolbuszowej epidemia tyfusu i czerwonki - za zgodą okupanta - zorganizowano prowizoryczny epidemiczny szpital dla chorych, który mieścił się w budynku szkolnym. W szpitalu tym udzielała się sporadycznie ówczesna przełożona domu-ochronki s. Alina Kolak. W lutym 1943 r. szpital został przeniesiony do innego budynku - Powiatowego Ośrodka Zdrowia. Wówczas to do pracy w szpitalu zostały skierowane dwie siostry: s. Ignacja Jochym do pielęgnacji chorych i s. Ewelina Kaniuga do kuchni. W 1945 r. epidemia rozszerzyła się chorych przybywało. Aby zapewnić opiekę chorym Szpital Powiatowy wystosował prośbę do Starej Wsi o więcej sióstr pielęgniarek i do administracji szpitala. Przesłano dwie siostry: s. Benignę Rataj i s. Anzelmę Gońka. Szpital epidemiczny stał się genezą szpitala powszechnego, który w 1946 r. otrzymał własny lokal, a dyrektorem mianowano dr Antoniego Ferensa. Szpital miał trzy oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny i zakaźny. Intendentką i przełożoną szpitala była wówczas s. Helena Jasińska. Prowadzeniem ksiąg chorych i ściągania kosztów leczenia zajmowała się s. Petronela Bełza, a szyciem bielizny dla chorych i pralnią s. Urszula Warzybok. W szpitalu pracowały także cztery Siostry zatrudnione na etacie pielęgniarki.

Warunki mieszkaniowe Sióstr były bardzo trudne. Część mieszkała w sali chorych na oddziale zakaźnym, a pozostałe w kancelarii szpitala, gdzie również załatwiano wszystkich interesantów. W roku 1947 odremontowano drugi budynek w podwórzu szpitalnym, gdzie przeniesiono kuchnię, magazyn, pralnię i umieszczono personel szpitalny.

W roku 1948 dr Antoni Ferenc wyjechał do Jasła, a jego miejsce objął dr Stanisław Krzaklewski, który zabiegał w Starej Wsi o powiększenie grona sióstr pracujących w szpitalu i utrzymanie zajmowanych przez nie stanowisk. W tym czasie już 12 sióstr pracowało w szpitalu jako pielęgniarki i pracownice administracji. Od 1950 r. stanowisko wicedyrektora szpitala objął Wincenty Piłyński, który rozpoczął stopniowe zwalnianie Sióstr z pracy. Dnia 14 lipca 1951 r. otrzymało zwolnienie z pracy 5 sióstr: s. Helena Jasińska, s. Alina Sechman, s. Urszula Warzybok, s. Felicja Koperiak i s. Petronela Bełza. Był to czyn, który wicedyrektor szpitala dokonał z okazji 22 lipca. W pracy szpitalnej pozostały same siostry pielęgniarki i siostra w kuchni.

Po październiku 1956 r., kiedy unormowały się stosunki między kościołem a państwem, dyrekcja szpitala była gotowa zaangażować siostry ponownie, ale Zgromadzenie nie miało wolnych osób. Ostatnią siostrę zwolniono 31 marca 1964 r. Na terenie szpitala mieszkały siostry do 1961 r. W latach 1961-1964 w domu przy ochronce.

Od przybycia do Kolbuszowej w 1924 r. Siostry opiekowały się dziećmi w ochron-

ce. 10 października 1939 r. lokal ochronki został zajęty przez wojska niemieckie aż do 5 stycznia 1940 r. Po opuszczeniu ochronki przez okupanta Siostry wznowiły pracę. W listopadzie 1943 r. ochronka była nieczynna z powodu epidemii czerwonki. Po wojnie pod dach ochronki Służebniczek zostało przyjęte 20 sierot. Sierociniec działał od 24 listopada 1945 r. do 1 marca 1949 r. Dnia 1 marca 1949 r. w ramach laicyzacji domów dziecka władze zlikwidowały sierociniec przenosząc dzieci w liczbie 21 do państwowego domu dziecka w Smoczce koło Mielca.

Po pewnym czasie Służebniczki ponownie rozpoczęły opiekę nad dziećmi w ochronce, która trwała do dnia 30 czerwca 1962 r. Już 8 stycznia 1962 r. Siostry zostały powiadomione o tym, że przedszkole będzie przejęte przez świecki personel. 14 maja Służebniczki podpisały rządowe dokumenty zwalniające je z pracy i nakazujące im przygotowanie pomieszczeń ochronkowych do oddania komisji rządowej. Władze państwowe przejęły przedszkole 17 lipca 1962 r. zajmując przy tym dwie sale, szatnię i umywalnię.

Odebranie Siostrom możliwości prowadzenia ochronki spowodowało przyjęcie przez nie nowych obowiązków, aby w ten sposób zarobić na utrzymanie. Jedną z Sióstr podjęła prowadzenie katechizacji dzieci w sali parafialnej. Na katechezę uczęszczało 50 dzieci w wieku przedszkolnym. Od 1968 roku rozpoczęły Siostry katechizację dzieci w wieku szkolnym. Pozostałe Siostry szyły bieliznę pościelową, kołdry i pracowały w ogrodzie, zajmowały się pielęgowaniem chorych i pracą przy kościele.

Przemiany polityczne dokonujące się w Polsce po roku 1989 stworzyły warunki sprzyjające do ponownego podjęcia przez Służebniczki zadań zgodnych z ich charyzmatem. Stary dom zamieszkiwany przez siostry nie nadawał się do remontu. Zgromadzenie podjęło decyzję o budowie nowego domu, aby stworzyć odpowiednie warunki mieszkaniowe dla sióstr i pomieszczenia do pracy ochronkowej. Od 1 września 1996 r. Siostry zamieszkały w nowym domu, a od 15 września zagościły w nim dzieci przyjęte do Ochronki.

Od 1990 r. Siostry rozpoczęły prace jako katechetki w szkole podstawowej. W latach następnych objęły katechezę w gimnazjum i w szkole średniej na terenie Kolbuszowej. Zajęły się również wychowaniem religijnym dziewcząt prowadząc grupę Dziewczęcej Służby Maryjnej. Podejmując pracę z dziećmi i młodzieżą przy parafii przygotowywały inscenizacje związane z uroczystościami kościelnymi i patriotycznymi. Przyjęły opiekę nad zakrystią dbając nie tylko o wystrój kościoła, ale także o szaty liturgiczne. Odwiedzają w domach ludzi chorych i samotnych, pomagają potrzebującym pomocy. W 1997 roku ks. bp Edward Białogłowski poświęcił w domu Sióstr kaplicę. W domowej kaplicy na modlitwie przedstawiają Siostry Służebniczki Bogu sprawy Kościoła, Zgromadzenia i to, co stanowi ich codzienność służby Bogu i bliźnim w Kolbuszowej.

S. HALINA CHOJNACKA,
S. BEATA JURCZYŃSKA

Zasługi Ignacego Paderewskiego w dziele odbudowy Polski niepodległej.

Ignacy Jan Paderewski urodził się w Kuryłówce na Podolu. Ojciec był obywatelem ziemskim, a matka córką profesora Wszechnicy Wileńskiej, którego Rosjanie zabrali na Sybir za udział w powstaniu styczniowym. W trzecim roku życia zmarła matka Ignasia i zaopiekowała się nim jego starsza siostrzyczka.



Do 13 roku życia Ignacy Paderewski pobierał lekcje muzyki. Dobrzy ludzie oddali Ignasia na nauki do Warszawy i tam ukończył Konserwatorium. Później wyjechał do Berlina, gdzie studiował kompozycję pod kierownictwem sławnego wówczas Fryderyka Kiela. Z Berlina udał się do Wiednia. Przez dwa lata studiował pod kierownictwem słynnego mistrza Leszycyckiego.

W 1887 r. wystąpił z koncertem we Wiedniu, a w następnym roku w Paryżu, w 1890 r. w Londynie, wszędzie święcąc triumfy. W 1891 r. udał się do Ameryki i zdobył sławę geniusza. Potrafił z martwego instrumentu wydobywać wszystkie dźwięki i tony. Jego koncertom przysłuchiwali się królowie, cesarze, uznając, że jest mistrzem i geniuszem, największym muzykiem, jakiego wydał świat. Był on też świetnym mówcą.

Mistrz Jan Paderewski podczas wojny zamknął fortepian i poświęcił się bez reszty dla sprawy Polski. Wygłaszał mowy w Ameryce, we Francji, w Anglii, przekonując, że bez wolnej i niepodległej Polski potęga niemiecka nie będzie złamana. Przyczynił się do tego, że prezydent Wilson dyktując Niemcom warunki pokojowe zaznaczył, że Polska musi być wolną z dostępem do morza.

JÓZEF SUDOL

ZIEMIA

Ach te sensacje, te pojedynki...

Zdzisław hr. Tyszkiewicz ożenił się z Gabriellą Felicją hr. Mierówną w 1869 roku. Panna młoda miała zaledwie 19 lat, natomiast pan młody 31 i był człowiekiem zamożnym /trzymał już wtedy w swoich rękach całe "dobra kolbuszowskie"/. Ponadto od 2 lat piastował godność marszałka powiatu kolbuszowskiego. Po ślubie młodzi zamieszkali w rodzinnym dworze Zdzisława w Weryni. Tu w maju 1827 roku gościli z niezwykłą pompą Agenora hr. Gołuchowskiego, wizytującego powiat kolbuszowski namiestnika Galicji. Tu także na zachodnim skraju parku dworskiego ukończyli w 1837 roku budowę prywatnej kaplicy, dla której uzyskali wkrótce przywilej mszy.

Gdzieś około 1875 roku między małżonkami pojawiły się pierwsze niesnaski, prawdopodobnie na tle majątkowym. Mówiło się również o braku potomstwa. Ostatecznie Gabriela Tyszkiewiczowa postanowiła się rozwieść z mężem: "ponieważ małżeństwo fizyczne nie było dobrane" - jak pisze Kazimierz Chłędowski /Pamiętnik, t. 2, Kraków 1857 s. 298/; wtóruje mu Ludwik Jabłoński sugerując bez ogródek /Pamiętnik, Kraków 1963 s. 218/, że "propter impotentiam" /z powodu impotencji/ Zdzisława. Rozwód otrzymała bez trudności dość szybko, chyba już na początku 1877 roku, w czym domyślać się można pomocy ze strony kuzynostwa - rodziny Badenich. Po rozwodzie Gabriela Tyszkiewiczowa osiadała we Lwowie, pragnąc być blisko zamieszkałej w Radziechowie siostry Cecylii, żony Stanisława hr. Badeniego. Tu poznała i rozkochała w sobie brylującego wśród młodzieży ziemiańskiej Adama Ludwika Jędrzejowicza ze Staromieścia i Zaczernia, który akurat zrezygnował z robienia kariery urzędniczej w Namiestnictwie.

We Lwowie odbył się też /na terenie dzisiejszego Parku Stryjskiego/ ów opisany przez p. Mariana Piórka pojedynek /Ziemia Kolbuszowska 2002, nr 10, s.17/, a także ślub Adama z Gabriellą Tyszkiewiczową. Po ślu-

bie Jędrzejowicze przenieśli się do Staromieścia koło Rzeszowa, gdzie 23 stycznia 1879 roku urodził się im syn Jan.

Ożenek z Gabriellą i jej koneksje z Badeniami, otworzyły przed Adamem Jędrzejowiczem, wkrótce marszałkiem powiatu rzeszowskiego, szeroką drogę do najwyższych godności i zaszczytów w Galicji. Wybrany do Sejmu Krajowego w 1889 roku, zasiadał w nim aż do I wojny światowej. W latach 1888-1890 uczestniczył w pracach Wydziału Krajowego. W roku 1890 został członkiem Rady Państwa, a w 1898 ministrem dla Galicji w gabinecie premiera Thuna we Wiedniu /skąd odwołany został w październiku roku następnego/. Po wojnie zamieszkał z żoną w Krakowie. Zmarł 4 maja 1924 roku, żona 15 lat później. Warto w tym miejscu dodać, że Gabriela Jędrzejowiczowa zapisała się w pamięci mieszkańców Rzeszowa i okolicy jako osoba szczególnie zasłużona dla rozwoju życia towarzyskiego.

Jan Jędrzejowicz, jedyny syn Gabrieli i Adama, ożenił się w 1912 roku z Marią Tyszkiewiczówną z Weryni. Ich ślub w Krakowie wywołał głębokie poruszenie w arystokratyczno-ziemiańskich kręgach niemal całej Galicji i odbił się szerokim echem w ówczesnej prasie. Relację ze ślubu zamieścił również "Głos Rzeszowa" z 21 kwietnia 1912 r. nr 17 s. 4. A oto fragment tej relacji /podany z zachowaniem oryginalnej pisowni/:

"W wspaniale udekorowanym kwiatami kościele Maryackim pobłogosławionym został 16 bm. przed południem związek małżeński między p. Janem Jędrzejowiczem, synem b. Ministra ekscelencji Adama i Gabrieli z hr. Mierów Jędrzejowiczów z Maryą hr. Tyszkiewiczówną, córką hr. Janusza i Maryi z hr. Tarnowskich Tyszkiewiczów. Błogosławieństwa udzielił nowożeńcom X. Badeni, syn ekscelencji hr. Stanisława Badeniego. Pannę młodą prowadzili do ołtarza Jerzy hr. Tyszkiewicz i hr. Stefan Badeni; pana młodego hr. Tyszkiewiczówna i hr. Zofia Bawarska.



Gabriela Jędrzejowiczowa, żona Adama Jędrzejowicza, właściciela Staromieścia i marszałka Powiatu Rzeszowskiego.

Wśród licznego orszaku weselnego zauważono między innymi marszałka Krajowego hr. Stanisława Badeniego, b. ministra eksk. Adama Jędrzejowicza, delegata Federowicza, ks. Franciszka Radziwiłła, hr. Jana Szembekę, hr. Adama Gołuchowskiego, p. Kazimierza Straszewskiego, oraz wielu przedstawicieli spokrewnionych i zaprzyjaźnionych rodzin Tyszkiewiczów, Tarnowskich, Potoczkich, Bawarskich, Radziwiłłów, Lubomirskich, Badenich, Sobańskich, Zamoyskich, Szeptyckich, Żórawskich, Jędrzejowiczów, Mycielskich, Morstinów, Branieckich i innych".

To właściwie tyle, jeśli chodzi o moje uwagi na marginesie artykułu p. M. Piórka. Na koniec chciałbym jeszcze wyrazić sprzeciw wobec wszelkich prób wywlekania na światło dzienne brukowych plotek, sensacji oraz wierutnych bzdur. Zwłaszcza wtedy, kiedy mają one służyć wyłącznie do uprawiania niestworzonych historii.

MACIEJ SKOWROŃSKI

"Dylematy Polskiej Historii"

8 listopada w Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Kolbuszowej miało miejsce otwarcie wystawy "Dylematy Polskiej Historii - stan wojenny, spojrzenie po 21. latach."

Wystawa składa się z dwóch części. Pierwsza z nich została przygotowana przez Oddziałowe Biuro Edukacji Publicznej IPN w Rzeszowie. Przedstawia ona dokumentację fotograficzną zgromadzoną przez służby bezpieczeństwa, jak i zdjęcia wykonane przez niezależnych fotografów, często amatorów.

Najważniejszym przejawem istnienia opozycji w owym okresie była działalność wydawnicza. Właśnie to jej poświęcono drugą część ekspozycji. Zawiera ona zbiory śp. Karola Grodeckiego i Andrzeja Jagodzińskiego. Są to nielegalne odezwy, czasopisma, broszury, książki. Cennym uzupełnieniem wystawy są znaczki udostępnione przez Andrzeja Wesołowskiego, które zostały wydane w okresie stanu wojennego.

Wystawę można zwiedzać do 9 grudnia, od poniedziałku do piątku w godz. 8.00-15.30.

ZF



RAK PŁUCA

Rak płuca jest najczęstszą przyczyną zgonów z powodu nowotworów złośliwych. W Polsce notujemy ok. 22 tys. zachorowań rocznie. 95% zachorowań występuje po 40 roku życia.

ETIOLOGIA:

- ▷ Palenie tytoniu jest czynnikiem etiologicznym w 75 % wszystkich raków płuca; chorzy zwykle podają w wywiadzie wypalanie w ciągu 20 lat, co najmniej paczki papierosów dziennie.
- ▷ Nie ustalono do tej pory czynnika środowiskowego odpowiedzialnego za rozwój choroby, aczkolwiek uważa się, że może być szkodliwe przewlekłe narażenie różnych substancji, np. niklu, azbestu, arsenu, materiałów promieniotwórczych i pochodnych ropy naftowej.
- ▷ Wiele z tych guzów powstaje w bliznach śródplucnych, które są następstwem przewlekłego działania czynnika drażniącego.
- ▷ Wzrost guza może być powolny, ale nowotwór daje szybko przerzuty drogą krwionośną. Może też rozprzestrzeniać się w obrębie płuca - przez drzewo tchawiczno-oskrzelowe.

OBJAWY KLINICZNE:

1. Do objawów ze strony układu oddechowego należą: kaszel, duszność, ból w klatce piersiowej, gorączka, odkrztuszanie płwociny, świszczący oddech. Chorzy mogą jednak nie mieć żadnego z tych objawów, a jedynie nieprawidłowy obraz rtg klatki piersiowej przemawia za obecnością nowotworu.
2. Objawy spoza układu oddechowego:
 - A/ Objawy przerzutów pozapłucnych to: spadek wagi ciała, złe samopoczucie, bóle kostne, objawy ze strony ośrodkowego układu nerwowego.
 - B/ Zespoły paranowotworowe to najczęściej zaburzenia endokrynologiczne spowodowane wytwarzaniem hormonów przez komórki guza.

ROZPOZNANIE:

- ▷ najczęściej stwierdza się nieprawidłowy obraz rtg klatki piersiowej. Objawem nowotworu może być: guzek, naciek, niedodma.
- ▷ Tomografia komputerowa pozwala na ocenę zasięgu guza nowotworowego oraz wykrycie przerzutów do węzłów chłonnych śródpiersia.
- ▷ Bronchoskopia umożliwia ocenę zajęcia oskrzeli, a także resekcyjności guza oraz pozwala na uzyskanie materiału do badania cytologicznego.
- ▷ Mediastinoskopia i mediastinotomia są metodami pobierania węzłów chłonnych śródpiersia do badania histopatologicznego, przydatnymi do oceny zaawansowania nowotworu.
- ▷ Przeskórna biopsja igłowa jest wykorzystywana w celu uzyskania materiału do badania cytologicznego.

LECZENIE CHIRURGICZNE:

- ▷ resekcja tkanki płucnej / płata płuca czy całego płuca/ daje jedyną szansę wyleczenia raka płuca. Zabieg operacyjny polega na usunięciu zajętej przez nowotwór części płuca, usunięciu okolicznych węzłów chłonnych oraz, jeżeli jest to konieczne, objętych procesem nowotworowym sąsiednich tkanek i narządów.
 - ▷ Przeciwwskazania do leczenia operacyjnego:
 - 1/ rozległe zajęcie węzłów chłonnych w klatce piersiowej po stronie guza,
 - 2/ każdy przypadek zajęcia węzła chłonnego po przeciwległej stronie klatki piersiowej,
 - 3/ przerzuty odległe /kości, mózg/,
 - 4/ nowotworowy wysięk opłucnowy,
 - 5/ zajęcie /porażenie/ nerwu krtaniowego wstecznego - pojawienie się chrypki,
 - 6/ porażenie nerwu przeponowego - uciążliwa czkawka.
 - ▷ w leczeniu uzupełniającym stosuje się radioterapię /naświetlania/ i chemioterapię.
- Pamiętajmy - rak płuca wcześniej wykryty i leczony daje 60-80 % przeżyć 5-letnich.

DR N. MED. JAROSŁAW RAGAN

Prywatny Gabinet Lekarski

lekarz pediatra, specjalista
medycyny rodzinnej

Bożena Barbara Przyczyna

Kolbuszowa, ul. 11-go Listopada 3
(Centrum Handlowe "Orzech" - II piętro)

tel/fax 7444202

tel. kom. 0 605 53 64 17

przyjmuje:

poniedziałki/piątki 15⁰⁰ - 16⁰⁰

- badania ogólnolekarskie dzieci i dorosłych
- wizyty domowe
- USG jamy brzusznej i tarczycy
- badanie profilaktyczne wstępne i okresowe pracowników
- badanie kwalifikacyjne do prawa jazdy wszystkich kategorii (20zł.)
- wydawanie świadectw kwalifikacji

NOCNE DYŻURY APTEK W KOLBUSZOWEJ

25 listopada - 1 grudnia Plac Wolności 37

2 - 8 grudnia ul. Piłsudskiego 8

9 - 15 grudnia ul. 11 Listopada 6

16 - 22 grudnia ul. Obrońców Pokoju 17



Paniom

JANINIE FORYŚ

i

DOROCIE MROZEK

wyraży głębokiego współczucia i szczerego żalu
z powodu śmierci

MAMY

składają
kierownictwo i współpracownicy
Urzędu Skarbowego w Kolbuszowej

PARKI NARODOWE - SLOVENSKY RAJ

Słowacja jest jednym z najczęściej odwiedzanych przez nas krajów. Wpływa na to wiele czynników, m.in. mała odległość, stosunkowo niskie ceny oraz wspaniałe górskie krajobrazy z licznymi atrakcjami turystycznymi.

Niewątpliwie cechą kraju naszych południowych sąsiadów są obszary, które mimo dużej popularności zachowały swą dziką i naturalną przyrodę. Jednym z takich miejsc jest znany Park Narodowy Słowacki Raj, z unikalnymi formami rzeźby krasowej. Wjeżdżając na teren parku naszą uwagę zwracają strome urwiska oraz strome, ostro zakończone skały zbudowane z twardszych partii wapienia i dolomitu. Dla wielu największą atrakcją parku są budzące strach doliny rzeczne z licznymi kaskadami i wodospadami. Polecam wędrówkę przez Sokolią Dolinę, gdzie czeka nas wspinaczka po drabinkach wzdłuż wodospadu liczącego ok. 80 metrów wysokości. Nie mniej emocji wzbudza spacer niebieskim szlakiem po dnie przełomowego odcinka doliny Hornadu. Ten najpotężniejszy i z pewnością najpiękniejszy kanion w całym parku liczy około 15 kilometrów długości, a strome urwiska skalne nierzadko przekraczają długość 100 metrów.

Jedną z atrakcji turystycznych regionu jest wpisana na listę Światowego Dziedzictwa Przyrody Dobśinska Jaskinia Lodowa, gdzie przez cały rok panuje temperatura ujemna. Jaskinia jest czynna tylko sezonowo, dla zwiedzających udostępniono fragment liczący około 500 metrów długości.



Największą atrakcją parku są budzące strach głębokie doliny rzeczne z licznymi kaskadami i wodospadami.

Szata naciekowa w większości została utworzona przez ostatnie epoki lodowe i stanowi jedną z ciekawszych osobliwości przyrody Karpat.

Jadąc do Słowackiego Raju warto odwiedzić po drodze średniowieczne miasteczka Spisza bogate w liczne zabytki kultury oraz zamki obronne, historycznie związane z Polską.

PIOTR BUJAK



Szata naciekowa Dobrosinskiej Jaskini Lodowej stanowi jedną z najciekawszych osobliwości Karpat.

UWAGA !

Jeżeli swój wolny czas lubisz spędzać na łonie natury, jeździsz rekreacyjnie rowerem, chodzisz po górach, pływasz kajakami lub wykonujesz inne zajęcia wymagające ruchu, to przyjdź dnia 13 grudnia, w piątek o godzinie 17.00 do Liceum Ogólnokształcącego, gdzie w sali nr 13 odbędzie się spotkanie założycielskie

KOLBUSZOWSKIEGO KLUBU TURYSTYCZNEGO

Celem klubu jest propagowanie wśród dzieci, młodzieży i dorosłych turystyki we wszelkich jej przejawach. Jeśli masz pomysły i chcesz się nimi podzielić lub je zrealizować przyjdź do klubu. Na koncie KKT jest już kilka imprez o charakterze masowym (imprezy na orientację i wyprawy w góry), chcemy jednak, aby brało w nich udział jak największej osób, które chcą swój wolny czas spędzać na świeżym powietrzu czy poznać ludzi o podobnych zainteresowaniach. Zapraszamy serdecznie do klubu!

W IMIENIU KKT
PAWEŁ MICHNO

Sylwester 2003

"Tyle samo musisz dać - ile chcesz otrzymywać".

Grupa Charytatywna działająca przy parafii pod wezwaniem Wszystkich Świętych serdecznie zaprasza na

Bal Sylwestrowy

który odbędzie się w Miejskim Domu Kultury w Kolbuszowej.

Ilość miejsc ograniczona!

Informacje pod nr tel. 22-71-423 lub 22-72-365

Dochód zostanie przeznaczony na cele charytatywne.

Myśliwskie święto

W całym kraju na stałe do tradycji łowieckiej weszło rozpoczęcie sezonu łowieckiego od wspólnej modlitwy. Myśliwi i sympatycy łowiectwa spotykają się na początku listopada, aby oddać cześć swojemu patronowi św. Hubertowi. Najczęściej ma to miejsce przy leśnych bądź wiejskich kapliczkach lub w kościołach położonych w pobliżu łowisk.

Natomiast cała brać łowiecka z okolic Kolbuszowej spotyka się już od kilku lat przed obrazem Madonny z Puszczy w Ostrowach Tuszowskich. Oprócz tego łaskami słynącego obrazu świątynia ozdobiona jest dwoma witrażami. Jeden przedstawia wizerunek św. Huberta patrona myśliwych, a drugi św. Izydora patrona rolników. Od wieków okolice tej wsi były ściśle związane z otaczającą ją puszczą. Okoliczna ludność korzystała z dóbr jakie dawał im las. Dostarczał on pożywienia, materiałów budowlanych oraz zapewniał okrycie. Podania głoszą, że z okolicznych bogactw natury korzystali nawet królowie. W pobliżu kościoła miał stać kiedyś królewski dworek myśliwski, z którego korzystano podczas wyjazdu na kilkudniowe polowania. Natomiast w miejscu, w którym aktualnie stoi kościół, przed kilkoma wiekami zasnął po jednym z polowań zmęczony rycerz i we śnie objawiła mu się Matka Boska zachęcająca go do budowy w tym miejscu świątyni. Rycerz posłuchał jej słów i wybudował w puszczy drewniany kościół.

W jesienny poranek 3 listopada b.r. przed obrazem z wizerunkiem Madonny z Puszczy w Ostrowach Tuszowskich spotkali się myśliwi i leśnicy. Uczestniczyli oni w niedzielnej uroczystej mszy św. koncelebrowanej przez ks. dziekana Kazimierza Szkaradka i proboszcza tutejszej parafii ks. Ryszarda Madeja. Została ona odprawiona w intencji myśliwych, ich rodzin oraz sympatyków łowiectwa. We wspólnej modlitwie uczestniczyli myśliwi z Kół Łowieckich "Borek" w Kolbuszowej, "Darz Bór" w Świerczowie, "Knieja" i "Sęp" w Mielcu, miejscowa ludność oraz leśnicy z nadleśnictw: Kolbuszowa, Mielec i Tuszyma. Po mszy świętej

myśliwi udali się do swoich łowisk na tradycyjne polowanie hubertowskie. Jest to pierwsze zwykle zbiorowe polowanie w nowym sezonie łowieckim. Rozpoczyna się odegraniem sygnałów, zbiórką myśliwych oraz krótką od-

śliwych przygotowuje się roczne plany łowieckie. Określa się w nich uwzględniając zasady ekologii, jaką zwierzynę będzie można odstrzelić w przyszłym roku, w jakiej ilości i w jakiej strukturze wiekowej. Wszystkie te ustalenia mają na celu zachowanie wszystkich gatunków zwierząt w dobrej kondycji zdrowotnej zdolnej do rozwoju. Przez cały rok myśliwi wykonują różne prace w swoich łowiskach. Upra-



Msza święta.

prawą. Na zakończenie oddaje się należną cześć strzelonej zwierzynie przez dekorację "złomem", ułożeniem "pokotu" i odegraniem sygnałów łowieckich.

Łowiectwo to nie tylko polowania, jak sądzi wiele osób. Jest to także ogrom pracy olbrzymiej rzeszy ludzi, jaką wkładają oni w ochronę i zachowanie naszych dóbr przyrody. Jeden raz w roku jest przeprowadzana, w całym kraju, w każdym kawałku lasu, inwentaryzacja zwierzyny. Na jej podstawie i na podstawie całorocznej obserwacji leśników i my-

wiąją poletka śródleśne produkując na nich atrakcyjną karmę oraz zakładają pasy zaporowe. Żerowanie na nich ma zniechęcić zwierzynę (dziki, jelenie, sarny) przed wychodzeniem na pola uprawne. Od wiosny do jesieni myśliwi pozyskują karmę, którą będzie się dokarmiać zwierzynę zimą. Budują karmniki, paśniki, magazyny karmy. Przez całą zimę dokarmiają zwierzynę. W lizawkach wykładają sól z mikroelementami, których niedobór może być przyczyną wielu chorób. Szacują szkody wyrządzone przez zwierzynę w uprawach rolnych i wypłacają należne odszkodowania rolnikom. Przez częstą obecność w łowiskach likwidują wszelkie oznaki kłusownictwa i ograniczają jego liczebność. Rocznie na terenie samego Nadleśnictwa Kolbuszowa znajdują w sumie kilka setek urządzeń przeznaczonych do kłusownictwa, w których zwierzęta giną w strasznym cierpieniu. Cennymi przykładami działalności myśliwych na rzecz ochrony przyrody jest uratowanie zubra, powrót bobra w nasze lasy, a obecnie prowadzone są prace nad zachowaniem między innymi głuszca i cietrzewia. Co roku przez koszenie łąk śródleśnych znacząco wpływają na zachowanie rzadkich już gatunków roślin i zwierząt ściśle związanych z tymi elementami środowiska przyrodniczego. Wysoko oceniana jest współpraca myśliwych z młodzieżą szkolną. Łowiectwo sprzyja ochronie przyrody, zachowaniu zasad, krzewieniu etyki i tradycji obecnej od wieków w kulturze polskiej. Dlatego warto, aby nie zniszczyć tego co zbudowały pokolenia, a wykorzystać w pełni w sposób mądry i racjonalny z pożytkiem dla całego społeczeństwa.

BARTŁOMEJ PERET



Przy pokocie

MARWO

SP. Z O.O.

KOLBUSZOWA
ul. Towarowa 4
tel. 2271 567
ul. Rzeszowska 6
tel. 7445 494

BLACHY, PARAPETY
SIDING
PODSUFITKI
SYSTEMY DOCIEPLEŃ
DESKA BARLINECKA
PODŁOGI DREWNIANE
PODŁOGI KORKOWE
PARKIETY
PANELE PODŁOGOWE
SCHODY DREWNIANE
DRZWI DREWNIANE
FARBY, KLEJE, LAKIERY
PANELE MDF I PCV
PUSTAKI, CEGŁA, CEMENT
KOSTKA BRUKOWA

Aby zbudować dom trzeba mieć materiały!

CENTRUM HANDLOWE

ORZECH

KOLBUSZOWA, UL. 11 LISTOPADA 3

Z A P R A S Z A

- ▶ **DOLNA KONDYGNACJA:** AGD, RTV, ART. ELEKTRYCZNE, 1001 DROBIAZGÓW (SERWISY OBIADOWE, SZTUĆCE, PLASTIKI, ŚRODKI CZYSZCZĄCE I PIORĄCE, ITP.), KWIACIARNIA, PASMANTERIA, WYPIEK CIASTEK, ARTYKUŁY DLA NIEMOWLĄT
- ▶ **PARTER:** ART. SPOŻYWCZE, MONOPOLOWE, CHEMIA GOSPODARCZA, USŁUGI FOTO, KANTOR WYMIANY WALUT, BANKOMAT
- ▶ **I PIĘTRO:** ODZIEŻ DAMSKA I MĘSKA, OBUWIE DAMSKIE I MĘSKIE, ZABAWKI, KOSMETYKI, PAMIĄTKI OKOLICZNOŚCIOWE, ROZLEWNIA PERFUM, ART. SZKOLNE I PAPIERNICZE, ŚWIAT DZIECKA, SKLEP MUZYCZNY, BIŻUTERIA, EKOPRALNIA
- ▶ **II PIĘTRO:** SPECJALISTYCZNE GABINETY LEKARSKIE, BADANIA USG, EKG, GABINET GINEKOLOGICZNY, GABINET REHABILITACYJNY (FIZYKOTERAPII), GABINET PIELĘGNIARSKI, ANALITYKA